

Apel EWG do państw Maghrebu

EWG zaapelowała w poniedziałek do pięciu krajów arabskiego Maghrebu: Algierii, Libii, Maroka, Mauritania i Tunezji o wykorzystanie wpływu na rząd Iraku w celu doprowadzenia do uwolnienia wszystkich zakładników przetrzymywanych w Iraku. Ministrowie spraw zagranicznych państw EWG wystosowali ten apel w trakcie prowadzonych w poniedziałek rozmów z szefami dyplomacji państw Unii Arabskiej Maghrebu. (PAP)

OPZZ popiera Cimoszewicza i Mazowieckiego

Związkowcy OPZZ poparli w wyborach prezydenckich dwóch kandydatów, którzy reprezentują opcje polityczne akceptowane przez naszych członków. Są to Włodzisław Cimoszewicz i Tadeusz Mazowiecki — powiedział w czasie konferencji prasowej przewodniczący Centrum Wyborczego OPZZ Rajmund Moric. W. Cimoszewicz preferuje

bliską nam ideę państwa socjalnego — dodał. Natomiast T. Mazowiecki jest zwolennikiem państwa parlamentarnego, spokoju społecznego, chce prowadzić racjonalną politykę zagraniczną.

R. Moric zaapelował do wszystkich członków związków zrzeszonych w OPZZ o aktywny udział w wyborach prezydenckich. (PAP)

a SD - Lecha Wałęsę

Stronnictwo Demokratyczne poprze w zbliżających się wyborach prezydenckich kandydaturę Lecha Wałęsę. Decyzję tę podjęto wczoraj w Katowicach, w czasie wspólnego posiedzenia prezydium centralnego i wojewódzkiego komitetów Stronnictwa, poświęconego problematyce wyborczej oraz śląskiej. (PAP)

Ile może zarobić poseł?

Posłowie zawodowi, a jest ich dzisiaj 170, mogą otrzymać miesięcznie — z uwagi na pełnione funkcje — ponad 5 mln zł.

Poselska dieta, w wysokości dwukrotnie przewyższającej średnią pensję wyniosła ostatnio ok. 2,2 mln zł. Przyznawany dodatkowo posłom zawodowym ryczałt (1,5 średniej pensji) — to ok. 1,6 mln zł.

Wszyscy posłowie, również nie zawodowi, otrzymują ponadto 75 tys. zł na różne wydatki administracyjne, np. na opłaty telefonów. Od 1 listopada posłowie mogą mieć prawo do ryczałtów samochodowych w wysokości nieco ponad 1 mln zł.

Dieta poselska przewodniczącego komisji wyższa jest od normalnej diety o 20 proc. Zastępcy przewodniczącego komisji — o 15 proc. Członkowie Sejmowej Komisji Usta-

Ciąg dalszy na str. 2

Gazeta Współczesna

DZIENNIK

Białystok
Łomża
Suwałki
Wyd. 1,
Nr 220 (12 121)
Cena 400 zł

WTOREK,
13 LISTOPADA 1990 r.
Imieniny: Krystyny, Mikołaja,

Sondowanie wiejskich racji

Pójść na wybory łatwiej niż w pole

W KAMPANII przedwyborczej wielu mieszkańców wsi wykazuje niezdecydowanie, zarówno co do tego, czy pójść głosować, jak i na kogo. W jednym wszyscy są zgodni: sytuacja rolnic-

twa jest tragiczna. Oto niektóre wypowiedzi.

Józef Zajko ze wsi Chobotki: Życie na wsi staje się nie do wytrzymania. Wszystko drożeje, a za nasze produ-

kty płacą grosze. Za litr mleka otrzymujemy 500 zł, a w dodatku OSM w Mońkach zastrzega, że jeśli surowiec zostanie zaliczony do klasy III

Ciąg dalszy na str. 2

Cesarz Akihito na Chryzantemowym Tronie



Cesarz Japonii Akihito z małżonką, cesarową Michiko, opuszczają pałac udając się na uroczystości intronizacyjne.

Ciąg dalszy na str. 2

□ Firma Fujitsu America Inc. zbudowała najmniejszy i najlżejszy na świecie przenośny telefon komórkowy, który może okazać się poważną konkurencją dla podobnych wyrobów firmy Motorola Inc. Nowy telefon kieszonek firmy Fujitsu America Inc. waży tylko 289 gramów.

□ Rodziny pilotów radzieckich sił powietrznych zablokowwały na parę godzin lotniska w Zaporoziu i Pietrozawodsku, protestując przeciwko planom przeniesienia personelu wojskowego do Azji. W sobotę setki kobiet i dzieci blokowały cywilne i wojskowe pasy startowe.

Z KRAJU ZE ŚWIATA

□ Służby celne wykryły ostatnio próbę przemytu do kraju 15 tys. litrów spirytusu marki „Royal” o wartości przekraczającej 1,4 mld. zł. Przemytnikiem okazał się obywatel niemiecki, który przekraczał przejście graniczne w Kolbaskowie; wiózł on różne towary dla jednej ze spółek w Trójmieście.

□ Trzy bomby eksplodowały w niedzielę na terenie bazy sił powietrznych USA McCord, położonej w pobliżu miasta Tacoma (stan Waszyngton). Oskarżeni w ludzkie nie było.

□ W poniedziałek przed świętem, o godz. 3.20 czasu lokalnego w stolicy Uzbekistanu — Taszkencie zarejestrowano trzęsienie ziemi o sile 3-4 stopni w przyjętej w ZSRR skali 12-stopniowej. Brak doniesień o ofiarach i zniszczeniach.

□ Blisko dwie trzecie Bułgarów opowiada się za wycofaniem się Bułgarii z Paku Warszawskiego — takie wyniki dała ankieta opublikowana w poniedziałek przez tygodnik „Pogled”. Zdanie takie wyraziło 61 procent z 700-osobowej grupy badanych.

□ Dwaj młodzieńcy napadli w Przemyslu na taksówkarza. Na szczęście nadjechał jakiś samochód i napastnicy uciekli. Już w godzinę później policja ujęła podejrzanych o to przestępstwo.

(opr. M)

W Hajnówce

Pomnik—czołg zlikwidowany

Niebawem emocje i zainteresowanie mieszkańców Hajnówki towarzyszyły likwidacji 7 bm. pomnika — czołgu ustawionego piętnaście lat temu na skwerze przy ul. XX-lecia PRL jako symbol pamięci i uznania bohaterom walk z hitlerowskim faszyzmem.

W mieście krąży różnorodne, często kontrowersyjne opinie. Cztery organizacje kombatanckie z gminy i miasta Hajnówka zaprotestowały przeciwko likwidacji tego pomnika.

Oto co na ten temat powiedział przewodniczący Rady Miejskiej — Władysław Witkowski:

— Podczas sierpniowej sesji Rady Miejskiej, przewodniczący Społecznego Komitetu Obchodów Bitwy Warszawskiej przedłożył propozycję likwidacji pomnika — czołgu, a ustawienia w tym miejscu nowego pomnika poświęconego Polakom poległym na wszystkich frontach walki w dotychczasowej historii Polski, a także ofiarom martyrologii

Ciąg dalszy na str. 2

Ojciec Roberto Tucci jutro będzie w Łomży

10 bm. przybył do Polski Ojciec Roberto Tucci, specjalny wysłannik Stolicy Apostolskiej, odpowiedzialny za przygotowanie zagranicznych pielgrzymek Papieża. Jutro, 14 bm. spodziewany jest przyłot śmigłowcem Ojca Tucciego do Łomży. Przybędzie tu wraz z delegacją Episkopatu Polskiego.

Celem wizyty nad Narwią, podobnie jak w pozostałych miastach leżących na szlaku przyszłorocznej pielgrzymki Papieża — Polaka do Ojczyzny — jest zapoznanie się z przebiegiem prac przygotowawczych. Uwagi i spostrzeżenia papieskiego wysłannika zostaną uwzględnione przy ostatecznej konstrukcji programu pobytu Jana Pawła II w czerwcu 1991 roku w Polsce.

Serdecznie witamy i życzymy owocnego, miłego pobytu! (kłos)

GROŻNE „MALUCHY”

Wczoraj w Rudziszkach (gmina Węgorzewo) fiat 126p z niewiadomych przyczyn zjechał do rowu i uderzył w ścianę. Trzy osoby wyładowały w szpitalu. W Elku taki sam pojazd potrafił kobietę. Finał był identyczny.

WEJŚCIE (DO) „SMOKA”

Obywatel wietnamski, właściciel sklepu „Smok” przy ul. Sienkiewicza w Białymstoku został „zubożony” na sumę ok. 70 mln zł. Złodzieje skradli z tej placówki odzież, zegarki, biżuterię, radiomagnetofony... (mip)

EKSPRESEM

POCZTA „EKSPRESEM”

W poniedziałkowym wydaniu waszej „Gazety” (nr 219 z 12 listopada br.) w rubryce „Ekspressem”, ukazała się notatka w której znalazło się zdanie... „przyleciał helikopterem ale do Warszawy musiał niestety wrócić wynajęta taryfa bowiem na lot maszyny nie pozwoliła gęsta mgła”.

W zdaniu tym niezgodna jest informacja dotycząca powrotu kandydata na prezydenta pana Stanisława Tymiańskiego do Warszawy.

Właściwa informacja powinna brzmieć następująco: Organizatorzy spotkania, tj. Komitet Obywatelski Liberalno-Demokratyczny z Grajewu, odwieźli pana Tymiańskiego wraz z towarzyszącymi osobami własnymi samochodami i na własny koszt.

Taką treść sprostowania prosimy zamieścić w jutrzejszym wydaniu „Gazety” w tym samym miejscu co w dzisiejszym.

ANTONI MILEWSKI
Przewodniczący
Komitetu Obywatelskiego
Liberalno-Demokratycznego

Wyczerpuje się cierpliwość pracowników MPK

Związek Zawodowy Pracowników MPK w Białymstoku zapoznał nas ze stanowiskiem Krajowej Komisji Koordynacyjnej NSZZ „Solidarność” Przedsiębiorstw Komunikacji Miejskiej i Federacji Zw. Zaw. Pracowników Komunikacji v. RP. Pragniemy tu przypomnieć, że przedsiębior-

stwa komunikacji miejskiej w całym kraju znalazły się w bardzo trudnej sytuacji wobec braku funduszy. O sprawie tej obszernie informowaliśmy na łamach naszej „Gazety”. Oto stanowisko związków:

Ciąg dalszy na str. 2

Polacy lubią procenty

Pod względem ilości spożywanych napojów alkoholowych Polska wcale nie zajmuje czołowego miejsca w Europie. Statystyczny obywatel naszego kraju wypija rocznie łącznie 6,8 l piwa, wina i wódek, co — według GUS — daje nam jedno z ostatnich miejsc wśród krajów starego kontynentu.

To co nas wyróżnia to zaimpiowanie do mocnych trunków. Ze wspomnianych 6,8 l — 4,6 l przypada na wyroby spirytusowe, czyli 67,6 proc. We Francji odsetek ten wynosi 15,4 proc., a w Danii 15 proc. W RFN — 22 proc., a w Czechosłowacji — 32 proc.

Wzrastają zasiłki rodzinne

Od 1 grudnia wzrastają zasiłki rodzinne — do 84 tys. zł miesięcznie i wychowawcze — do 262 tys. zł (dla osób samotnie wychowujących dzieci do 419 tys. zł miesięcznie). Wysokość tych zasiłków jest

powiązana ze średnim wynagrodzeniem w gospodarce. Zasiłek rodzinny stanowi 8 proc. przeciętnej płacy z poprzedniego kwartału, a zasiłek wychowawczy 25 proc. tej kwoty. (PAP)

Pogoda

Na dziś białostockie synoptycy przewidują zachmurzenie duże, rano mgły miejscami możliwe opady deszczu lub mżawki. Temperatura maksymalna od +4 do +6 st. C, minimalna od +1 do +3 st. C. Wiatr słaby, zmienny, przechodzący w południowo-zachodni.

Jutro — bez istotnych zmian, ciepłej. (M)

UWAGA Szeroki wybór artykułów z importu

PROMYK

- odzież
- obuwie
- zabawki

OFERUJE

DH „PROMYK”
Spółka z o.o.
w Białymstoku
ul. Upalna 3

PAMIĘTAJ
TYLKO U NAS

DOKONASZ ZAKUPU
NA KAŻDĄ OKAZJĘ

k 6041-0

Posel Janusz Szymański przy redakcyjnym telefonie

Dawno nie było tak ogromnej ilości telefonów na dyżurze posła Janusza Szymańskiego. Wczoraj nasz redakcyjny gość nie mógł nawet na chwilę odłożyć słuchawki, udzielając odpowiedzi na licznie zgłoszone pytania, a także wyjaśniając skomplikowane problemy legislacyjne i prawne.

Dominowały sprawy rent i emerytur. Projekt ustawy opracowany przez ministra Jacka Kuronia wywołał bardzo duży niepokój wśród ludzi. Wielu z nich, zwłaszcza ci, którzy przed kilku laty odeszli na wcześniejszą emeryturę, otrzymuje obecnie świadczenia w granicach 530–560 tys. zł. Były także propozycje, aby wiek emerytalny dla kobiet skrócić o 2–3 lata za każde dziecko. Przedstawione zostały również uwagi na temat rent rolniczych i chorobowych.

Posel zapewnił, że zarówno on jak i członkowie PKLD będą dążyć do pełnego rozwiązania tego ogromnie nabrzmiałego problemu społecznego, stworzenia dokładnego i zrozumiałego systemu emerytalnego, bez „starych” i „nowych” portfeli.

Zaintersowano także J. Szymańskiego galimatiasem prawnym jeśli chodzi o spółdzielcze i komunalne mieszkania własnościowe, możliwości uzyskiwania działek i budowy domów. Przytoczono również rozporządzenie Rady Ministrów z 31 lipca br., które obowiązuje od... stycznia br., co jest zaprzeczeniem zasady, że prawo nie działa wstecz.

Z innych poruszanych problemów warto odnotować sprawy zadośćuczynienia za mienie odebrane w r. 1945, systemu stypendialnego na wyższych uczelniach, wykorzystania ziemi leżącej odlegiem, procesu przekształceń własnościowych spółdzielczości pracy, kontrowersji wokół projektu prawa łowieckiego. Wiele osób domagało się pełnego ujawnienia raportu NIK dotyczącego słynnej afery wódczanej. (h)

Pomnik – czołg zlikwidowany

Ciąg dalszy ze str. 1

systemów totalitarnych. Projekt nowego pomnika – miniaturowego grobu Nieznanego Żołnierza, zaprezentowali na sesji jego twórcy: miejscowy plastyk Wiktor Kabac i rzeźbiarz z Warszawy – Tadeusz Markiewicz.

Rajcowie miasta nie wnieśli żadnych zastrzeżeń. We wrześniu br. Rada Miejska większością – 24 głosami przy dwóch wstrzymujących – uchwaliła likwidację dotychczasowego pomnika – czołgu i budowę nowego. Do wykonania uchwały zobowiązano burmistrza.

Aby czołg zdjąć z cokołu, wykorzystano dźwig sprowadzony na budowę szpitala w Hajnówce. Czołg T-34 przetransportowano na posesję PGKiM. Przedsięwzięcie to pochłonięto z budżetu miasta milion złotych.

Nowy pomnik wykonywany jest w hajnowskich zakładach pracy, na koszt związkowych komisji zakładowych „Solidarność”. Część prac wykonanych zostanie w czynnie społecznym. Hajnowscy rzemieślnicy zobowiązali się nieodpłatnie dowieźć niezbędne materiały i uczestniczyć przy profilowaniu cokołu. Nowy pomnik ustawiony ma być w tym roku, być może jeszcze w listopadzie.

Osobiście uczestniczyłem w spotkaniu z przedstawicielami hajnowskich kombatanów w październiku br. Nie udało się mi jednak przekonać ich o słuszności decyzji Rady Miejskiej – stwierdził na zakończenie rozmowy Władysław Witkowski.

JÓZEF KOZAK

Ile może zarobić poseł?

Ciąg dalszy ze str. 1

wodawczej, najbardziej obciążonej pracą, od 1 września br. uhonorowani zostali specjalnym dodatkiem, który wynosi 25 proc. diety. W ich przypadku dieta wynosi 2,7 mln zł.

Co jeszcze przysługuje parlamentarzystom? Nie płać za pobyt w domu poselskim oraz korzystają z bezpłatnych przejazdów PKP, PKS, LOT, „Wars” i MZK.

Coraz częściej pojawiają się zapowiedzi potrącenia posłom od 5 do 10 proc. należnej im diety, za każdą nie usprawiedliwioną nieobecność na zebraniu komisji lub posiedzeniu plenarnym. Zasada taka obowiązuje już senatorów. (PAP)

Automatyczne połączenie Białystok-Grodno

Od 12 bm. Białystok ma automatyczne połączenie telefoniczne z Grodnem w Białoruskiej SRR. Uzyskuje się je po wykręceniu numeru kierunkowego – 007. Następnie należy wybrać 7 cyfrowy numer abonenta w Grodnie. Jeśli posiada on numer złożony z mniejszej liczby cyfr, wówczas uzupełnia się go cyframi 2. Np. jeśli rozmówca w Grodnie ma numer 342-52, wybieramy kierunkowy 007, a potem 22-342-52. Automatyczne połączenie z Grodna do Białegostoku czynne było już wcześniej. (PAP)

W SKROCIE

W nocy z niedzieli na poniedziałek zmarł na zawał serca wybitny grecki poeta Yannis Ritsos. Utwory Ritsosa – w sumie 117 książek – były tłumaczone na wiele języków świata i przyniosły mu 22 nagrody literackie. Poeta był członkiem kilku europejskich akademii literatury i dwa razy kandydował na Nagrody Nobla.

Iran poinformował w poniedziałek o straceniu szpiega działającego na rzecz USA i rozbiciu szajki szpiegowskiej, która współpracowała z CIA.

Kryzys w Zatoce Perskiej stał się wodą na młyn meksykańskiego przemysłu naftowego. Gwałtownie wzrosły w ostatnich miesiącach zarówno wydobycie jak i eksport ropy naftowej. Odbiorcą są głównie Stany Zjednoczone.

W woj. śląskim odnotowano dwukrotny wzrost przypadków wścieklizny wśród leśnej zwierzyny. „Sanepid” ostrzega przed kontaktami z tego typu zwierzętami, a także przed spożywaniem dzicyzny nie badanej przez weterynarza.

4 brunatne antylopy gnu i zebra chapmana otrzymało wrocławskie ZOO z jednego z ogrodów zoologicznych w Czechosłowacji.

Policia budapesteńska poinformowała, że na Węgrzech obserwuje się ostatnio fałszywe praktyki satanistycznych. Znamiona kultu szatana miały dwa mordostwa popełnione na Węgrzech na początku października. Ofiary – matka i siostra zabójców – zostały pocięte na kawałki (opr. i

Cesarz Akihito na Chryzantemowym Tronie

Ciąg dalszy ze str. 1

Akihito, syn zmarłego w styczniu 1989 r. monarchy Hirohito, wstąpił w poniedziałek oficjalnie na chryzantemowy tron. Jest on 125 cesarzem Japonii w nieprzerwanej linii, która liczy 2650 lat. Współcześni historycy twierdzą jednakże, że pierwszych 14 cesarzy istniało tylko w legendzie.

Legendy mówią również, że cesarz jest bezpośrednim potomkiem szintoistycznej bogini słońca Amaterasu, jdnakże Akihito jest pierwszym w historii państwa władcą, który wstąpił na tron jako zwykły śmiertelnik. Powojenna konstytucja odebrała japońskiemu monarcha status „żywego Boga”.

Położony w centralnej części Tokio pałac cesarski został dosłownie przeniesiony w daleką przeszłość. Zgodnie ze starym zwyczajem, 56-letni cesarz Akihito i również 56-letnia cesarzowa Michiko od samego rana wzięli udział w serii szintoistycznych obrządków. O godzinie 13 czasu lokalnego zaczęła się w ogrodach pałacowych główna ceremonia intronizacji.

Akihito i Michiko zajęli miejsce w oszklonym, chryzantemowym kurtyńnym tronie, niewidziani przez zebranych gości. Na dźwięk gongów kurtyny opadły i zebrani ujrzeli parę cesarza siedzącą na wysokim, drewnianym, pokrytym jasną laką, tronie. W

Ciąg dalszy ze str. 1

to odbierać go będzie tylko przez dwa tygodnie w miesiącu. Za kwintal ziemniaków oferuje się 20 tys. zł i do tej produkcji trzeba dokładać. Muszę dobrze kombinować, żeby opłacić PZU i podatki.

Jestem zniechęcony. „Solidarność” głosiła przed poprzednimi wyborami, że zapewni lepsze warunki rolnictwu. Tymczasem jak tak dalej pójdzie to szybko zbankrutujemy. Przyjdzie nam produkować na własne potrzeby, a większość ziemi będzie leżała odlegiem.

Przed wyborami zwykle się o tym mówi, później niewiele z tego wynika. I teraz wszyscy kandydaci wykazują z troskaniem o rozwój rolnictwa. Być może Bartoszcze czy Cimoszewicz, mający własne gospodarstwa, zajęliby się wreszcie rozwiązaniem tych spraw. Ja raczej nie pójdę na wybory, gdyż nie bardzo wierzę w deklaracje kandydatów.

W ceremonii uczestniczyli prezydenci, premierzy i inni dygnitarze, reprezentujący ponad 150 państw.

Akihito ma opinię pierwszego władcy, który zerwał z dawną tradycją dworską. Niektórzy Japończycy nazywają go „cesarzem na pensji”, ponieważ on sam uważa się za urzędnika państwowego.

W przeciwnieństwie do poprzedników, Akihito stara się prowadzić zwykłe życie rodzinne. Jest pierwszym cesarzem, który poślubił kobietę z „niższych sfer”, poznaną na korcie tenisowym. Sam zajmuje się wychowywaniem swych trojga dzieci. W przeszłości dzieci cesarskie były wychowywane przez gubernatorów dworskich.

Akihito pragnie pogodzić stare tradycje i wartości z wymogami dnia dzisiejszego. W roku 1988 nakazał kierowcy samochodu rodziny cesarskiej zatrzymać się na czerwonych światłach tak jak to robią zwykli obywatele. Nakazał też członkom rodziny, aby korzystali ze zwykłej komunikacji miejskiej, chociaż załoczonej. Jego najstarszy syn, Naruhito jest pierwszym następcą tronu, który kształcił się za granicą. W roku 1983 wstąpił na uniwersytet w Oxfordzie. Drugi jego syn także studiował na tej uczelni. (PAP)

najniższą emeryturą. Dodatek pielęgnacyjny od 1 października wynosi 136.500 zł, a dla inwalidów wojennych – 204.750 zł. Zasilek pogrzebowy po osobach, które zmarły po 30 września br. będzie wypłacany w wysokości 2 miliony 730 tys. zł. (PAP)

Zderzenie pociągów

12 bm. o godz. 9.50 na stacji Zbąszyn w woj. zielonogórskim doszło do czołowego zderzenia pociągu międzynarodowego relacji Berlin-Moskwa z pociągiem osobowym jadącym z Leszna do Zbąszynka. Wskutek zderzenia uszkodzone zostały obie lokomotywy oraz jeden wagon w pociągu międzynarodowym. Obrażeniom uległo troje pasażerów, w tym dziecko. Życiu rannych nie zagraża niebezpieczeństwo. (PAP)

- ▽ PISANIE PODAŃ DO ADMINISTRACJI I SĄDÓW
- ▽ POŚREDNICTWA OBROTU NIERUCHOMOŚCIAMI I MIESZKANIAM
- ▽ OPACOWYWANIE EKSPERTYZ I OPINII

(posiadamy w sprzedaży dom piętrowy w Dojlidach Górnych)

Białystok, ul. Legionowa 14/16, pok. 117
tel. 418-005 wewn. 262

mgr praw Grzegorz MOROZ.

g 6525-1

Sondowanie wiejskich racji

Ciąg dalszy ze str. 1

Państwo Roszkowsky z tej samej wsi z uwagą śledzą audycje dotyczące zbliżających się wyborów. Ich sympatie są podzielone. Pani Anastazja dotychczas najbardziej przypadła do gustu L. Moczulski.

Prezentuje konkretny program gospodarczy m.in. dotyczący polepszenia sytuacji rolnictwa. Panu Zygmuntowi podobają się wypowiedzi Bartoszcze i Cimoszewicz, choć zastanawia się czy najodpowiedniejszym do uporządkowania, zwłaszcza naszej gospodarki, nie byłby Wałęsa. Oboje chcą uczestniczyć w wyborach, ale na kogo ostatecznie postawią jeszcze nie zdecydowali.

Ich sąsiadka Irena Zajko zaczynała wraz z mężem przed 30 laty. Dzięki ciężkiej harówce dorobili się dobrze prosperującego i wyposażonego gospodarstwa.

Teraz gdyby przyszło zaczynać młodemu od zera, nie miałby żadnych szans. Nie wiem jeszcze kogo poprę w wyborach. Na prezydenckim fotelu musi usiąść człowiek kompetentny – stwierdziła.

Maria Glińska z Popielówki twierdzi, że rolnictwo nigdy nie było doceniane. A obecnie lepiej nie wspominać.

Ciężko pracowaliśmy przy zbiorze zbóż, później w biologicznych ziemniakach. Teraz nie chcą od nas tego kupić albo wyznaczają niskie ceny. Półki co nie ma widoków na przyszłość. Na wybory raczej nie pójdę.

Jej niedaleka sąsiadka jest bardziej zdeterminowana. Oto co nam powiedziała: „Oddam całe 14-hektarowe gospodarstwo za mieszkanie w mieście. Skąd brać pieniądze? Za mleko dostajemy 460 zł za litr, wystarczy na drobne wydatki. Bywa, że i na podstawowe artykuły spożywcze za mało tego. Lepiej byłoby, żeby utworzyli spółdzielnię; człowiek odpracuje swoje i ma „z głowy”.

Nie zastanawiam się nad wyborem konkretnego kandydata na prezydenta. Ciekawe tylko czy trzeba było marnować na te wybory tyle pieniędzy, kiedy są pilniejsze potrzeby”.

—O—

Rolnicy łomżyńscy – generalnie jeszcze nie sprecyzowali nazwisk swoich faworytów w wyborach. Z rozmów, jakie przeprowadziliśmy z kilkunastoma mieszkańcami różnych wsi wynika rozgoryczenie dotychczasową polityką rolną państwa, a więc – jak twierdzą chłopcy – muszą dokładnie przyjrzeć się wszystkim kandydatom, ale i tak już dziś wiadomo, że wybór nie będzie łatwy.

Tylko jeden nasz rozmówca – Stanisław Kolakowski ze wsi Lachy popiera zdecydowanie kandydaturę Romana Bartoszcze.

Tylko on ma pojęcie o chłopskich bolączkach, bo sam je odczuwa na własnej skórze. A przecież najważniejszą sprawą dla Polski jest o-

becnie uregulowanie polityki rolnej, bo z jednej strony grozi – przeważnie miastowym – brak jedzenia, a z drugiej – marnowanie tysięcy ton nie skupionej od chłopów żywności. A do tego Bartoszcze jest znany ze sprawiedliwości i konkretnego podejścia do wszystkiego, co ma znaczenie dla Polski. Dlatego całym sercem będę z nim 23 listopada.

Tadeusz Romanik ze wsi Osewo w gminie Miastkowo jeszcze decyzji nie podjął: „Oglądam w telewizji spotkania ze wszystkimi kandydatami i nie mogę się zdecydować. Teraz mówią pięknie, ale jak będzie potem – trudno przewidzieć. Chłop jest ostrożny, „naciąg” się już nie raz. Teraz jest gorzej niż było za komuny, bo przedtem choć człowiek dostawał grosza za swoją pracę, to przynajmniej sprzedawał to, co wyprodukował. A dziś nikt nie chce kartofli, choć gorzelnia pod bokiem. Decyzję podejmę w ostatnim tygodniu, jak pokażą roboty na polu.

Mieszkanka wsi Sławiec w gm. Nowogród: „Nie, nie podam nazwiska, ale powiem szczerze: wcale nie oglądam telewizji i tego co kandydaci mówią. Mówię to oni się nauczyli. Każdy tylko leje wodę. I tak po prawdzie to obojętne mi jest kto będzie prezydentem, byle był dobry, żeby polepszyło się wszystkim.

—O—

W niedzielę rolnicy mają czas i ochotę na polityczne pogawędki. Na kogo mają zamiar głosować 25 listopada? Rozmówców miałem wielu, lecz zdecydowanych na „swojego” kandydata, było mało.

Po zakończeniu nabożeństwa przed kościołem w Sejnach.

— My, już panie kochani się nagłosowali. Wybierali my swoich, a oni robią nam, jak cudze. Ze wieś zdycha, to pan chyba wiesz (stary rolnik).

— Musimy wybrać kogoś kto nam, chłopom, bardziej pasuje. Z tego co mówią w telewizji wychodzi, że wszystkie nas kochają, ale to mają być znowu obietniczki i całki. Według mnie najlepszy będzie Bartoszcze (młoda kobieta).

— Zagłosuję na Mazowieckiego, bo on mniej obiecuje (młody rolnik).

Generalnie jednak mieszkańcy Sejn i okolic, jeśli oczywiście potraktować grupę moich rozmówców jako reprezentatywną, sceptycznie odnoszą się do wszystkich kandydatów. I – co może trochę dziwić – mają za złe kandydatom to, że do Belwederu wybierają się przy „boskiej pomocy” – Za dużo – twierdzą – jest tego pokazywania się w kościołach. My wierzący wszyscy, ale to jakoś nie uchodzi, żeby wybory wygrywał przy pomocy Boga. Oni przecież wszyscy katolicy, to niby który lepszy ma być!

(gs, kłos, stł)

Wyczerpuje się cierpliwość pracowników MPK

Ciąg dalszy ze str. 1

„9 listopada odbyło się w Warszawie wspólne posiedzenie kierownictwa obu central związkowych z komunikacji miejskiej. Wobec braku rezultatów zadawałających stronę związkową podczas spotkania w dniu 7 bm. w Urzędzie Rady Ministrów na temat pomocy finansowej dla komunikacji miejskiej, podjęto następujące ustalenia:

O w przypadku niezrealizowania podstawowych postulatów związkowych zgłoszonych 7 bm. w URM, odbędzie się we wtorek, 13 listopada o godz. 12 – 2 minutowy protest zbiorowy w formie zatrzymania komunikacji miejskiej z jednoczesnym włączeniem sygnałów dźwiękowych; O obie centralne związkowe żądają możliwości przedstawienia społeczeństwu fakty-

cznych przyczyn protestu poprzez wystąpienie w pierwszym programie TV do piątku, 15 listopada bezpośrednio po wiadomościach głównych tj. ok. godz. 19.50;

O niezrealizowanie wymienionych postulatów oraz uniemożliwienie wystąpienia telewizyjnego spowoduje w piątek, 16 bm. 2 godzinny strajk ostrzegawczy w całym kraju w godz. 4–6;

O dalszy brak pozytywnych decyzji rządu wobec wymienionych postulatów związkowych, spowoduje we wtorek, 20 bm. całonocowy, ogólnokrajowy strajk komunikacji miejskiej;

O brak zadawałających oba związki rezultatów jednolitego strajku zmusi centralne związkowe do proklamowania w całym kraju strajku generalnego w komunikacji miejskiej”.

Sejmik zaopiniuje

CZY GMINY Krypno i Knyszyn opuszczają rejon mo- niecki i znajdują się w białostockim, jaki będzie budżet sejmiku na rok przyszły, kto zostanie delegatem do Krajowego Sejmiku? — na ten temat toczyć się będzie dyskusja na IV plenarnym posiedzeniu Sejmiku Samorządowego w.w. białostockiego.

Porządek obrad przewiduje również informacje o sprawach bieżących, poprawki i uzupełnienia do regulaminu Sejmiku, przyjęcie regulaminu kolegium odwoławczego, interpelacje i wolne wnioski.

SPOTKANIE rozpocznie się o godz. 10 w czwartek, 15 bm., jego miejscem będzie sala konferencyjna Urzędu Wojewódzkiego 3/5. (ib)

Zaproszenie dla prezydenta

Mieszkańcy domów przy białostockich ulicach: Zaścian- skiej, Pomorskiej i Kujaw- skiej czasami wdychają do gestów poprzednich władz miejskich. Wtedy przynaj- mniej dbano o pewne porządy, od czasu do czasu wysyłając w tamte rejony plug, który z grubszą wyrównywał nie ut- wardzone nawierzchnie ulic. „Od czasu nastania nowej władzy” — jak nam powie- dzieli — „pies z kulawą nogą nie raczy zainteresować się

naszymi dziurawymi proble- mami”.

Skutek jest taki, że opisy- wane ulice nadają się prze- ważnie do uszkodzania reso- rów i innych części jeżdżą- cych tamtędy samochodów, że o groźbie połamania kończyn nie wspomniemy.

„Panie prezydencie!” — a- pelują mieszkańcy — „niech pan przynajmniej raz przeje- dzie się po naszych ulicach! Najlepiej własnym samocho- dem!”

(mip)

Od krótkofalówki do papa-mobile

997, zgłoś się...!

Radiostacje dużej mocy i o zasięgu od- powiednim do wysokości swego masztu oraz nieco mniejsze, nawet niewielkie, które z łatwością można schować do kieszeni, radio- telefony i krótkofalówki w jakie wyposażone są radiowozy i piesze patroli, sieć radiowa którą posługują się oficerowie dyżurni, cen- trale telefoniczne, różnorodne typy telefo- nów — oto sprzęt nad którego sprawnością czuwają codziennie pracownicy **Wydziału Łączności Wojewódzkiej Komendy Policji**.

Wbrew pozorom nie jest to wyłącznie dłu- banie ze śrubokrętem czy też wielogodzin- ne ślęczenie ze słuchawkami na uszach, ale praca niezmiernie ciekawa, niekiedy wręcz pasjonująca, koncepcyjna, stwarzająca moż- liwości poszukiwania rozwiązań techniczno- konstrukcyjno-eksploatacyjnych. Nieustan- nie bowiem coś się ulepsza, modernizuje al- bo wprowadza nową aparaturę jak choćby urządzenia UKF firmy „Radmor”, system łączności radiowej, centrale abonenskie typu Pentaconta. Nie wolno tu zapominać o po- trzebie ciągłych pomiarów, przeglądach tech- nicznych, konserwacji sprzętu.

Do tego dodać trzeba techniczne rozwią- zywanie sytuacji typowych jak zapewnienie — w razie potrzeby — niezbędnego współ- działania telefonów, radiotelefonów i kró- tkofalówek czy też zadań zupełnie nowych. Na plan pierwszy wysuwa się teraz obsługa — pod względem łączności — zbliżającej się wizyty Ojca Świętego. Jakie przyjąć rozwią- zanie, aby wówczas w eterze poszczególne

radiostacje (a będzie ich bardzo dużo) nie przeszkadzały sobie wzajemnie, a jednocze- śnie ze wszystkimi, i z tymi z najbliższego otoczenia słynnego papa-mobile, i z tymi, któ- re zostaną zainstalowane na skraju Kryw- lan, czy na przedmieściach Białegostoku, u- trzymywały stały kontakt, otrzymywać infor- macje i przekazywać polecenia.

— Mówiąc obrazowo: myślenie na zadany temat — informują policyjni łącznościowcy.

Stąd zrozumiałe, że w tej służbie muszą pracować fachowcy, dodajmy bardzo dobrych fachowcy, dysponujący dużą wiedzą i spory- mi umiejętnościami, a znajomości języków obcych jest bardzo mile widziana.

Poszukiwani są zwłaszcza, i to z moż- liwością zatrudnienia od zaraz, inżynierowie i technicy z zakresu tele- i radiokomunikacji, specjaliści zwłaszcza teletransmisji i teleko- munikacji, radiowcy i elektronicy. Bowiem elektroniki będzie w policji wprowadzać się coraz więcej. Technikom stworzona zostanie możliwość zdobycia wyższego wykształcenia.

Zainteresowani uzyskują wszelkie dodatko- we informacje co do warunków pracy i pla- cy. Wystarczy wykazać nr telefonu: 75-40-11 i po usłyszeniu bardzo sympatycznego ko- biecego głosu poprosić o połączenie z sekre- tariatem Wydziału Łączności. Tam już wszyst- ko dokładnie wyjaśnią. Jeśli kandydat bę- dzie zdecydowany na podjęcie pracy w po- licji oraz spełni wszystkie inne wymogi prze- widziane ustawą (wiek, stan zdrowia, wzrost, niekaralność, dobra opinia), to niewykluc- zone, że naczelnik Wydziału lub jego za- stępca zaproszą na rozmowę przy herbacie. Będzie znakomita sposobność poznać przy- szłego przełożonego. (h)

ROZMAITOŚCI

„5” na dwójkę

Mieszkańcy Białegostoku mają spore za- strzeżenia do częstotliwości kursowania auto- busów linii „5”. Niejednokrotnie czekają na przystankach 20–30 min., a także i dłużej, również w godzinach szczytu. Bywa, że jed- nocześnie pojawia się kilka autobusów i wszystkie zmierzają do... zajezdni.

Dziwne są też praktyki kierowców jadą- cych do zajezdni. Zmierzają tam wymyśloną przez siebie trasą, skręcając w ul. Wierzb- ową, zamiast jechać do dworca PKP. Tym- czasem wielu ludzi chce dojechać do dwor- ca. Czyżby to była złośliwość panów zza kie- rownicy? A może komuś zależy na pustych kursach?

Podobnie bywa na liniach „11” i „19”. Z pętli na Dziesięcinach trasa do zajezdni skra- cana jest również przez ul. Wierzbową.

Trudno też zrozumieć dlaczego na linii „5” w godzinach szczytu najczęściej jeżdżą krótkie „Berliety” zamiast pakownych, prze- gubowych „Ikarusów”.

Na wszystkich przystankach MPK umiesz- czono rozkłady jazdy. Pasażerowie zastana- wiają się do czego one mają służyć. Naszym zdaniem chyba do dezinformacji. Przydała- by się też wskazówka jaką trasą autobusy zjeżdżają do zajezdni. (ii)

Choć oko wykol

Na niektórych ulicach Dąbrowy Białostoc- kiej światła gasną o godz. 24 i wówczas w mieście zapadają przysłowowe egipskie ciem- ności. Jest to zabieg oszczędnościowy choć może nie wszyscy mieszkańcy o tym wiedzą.

Czy nie byłoby rozsądniej (pewnie i eko- nomiczniej) przesunąć na późniejszą godzinę zapalanie latarni ulicznych i gaszenie (chodzi o okres jesienno-zimowy) o godz. 4?

Gaszenie światel o północy jest jedynie na rękę złodziejom i włamywaczom. (sz)

Wykopać?

Ciemno wszędzie, brudno wszędzie, a tu jeszcze szereg niespodzianek pozostawiają po sobie uliczni i drogowi fachmani. Najpierw długo kopią dół, potem długo naprawiają. Wmontowują i układają żeliwne rury bądź druty i kable. Bez końca trwa natomiast robienie po sobie porządków. Często więc widzimy rozbebeszone jezdnie i chodniki — dla niektórych chyba świadectwo dobrze wy- konanej pracy. Niech wszyscy zobaczą, ile było roboty i napatrzą się do woli, jaka ciężka jest praca kopacza.

Ostatnio taki rozkopany rów mogą podzi- wiać mieszkańcy ul. 27 Lipca. Wzdłuż Za- kładu Poprawczego kilka miesięcy temu u- kładano rury żeliwne. Nie zabezpieczone miejsca wciąż jednak straszą. Łatwo o wy- padek, zwłaszcza teraz, kiedy dni są coraz krótsze a wieczory i noce w planach osz- czędnościowych Pułapki są po to, by w nie wpadać. Czy musimy jednak świadomie ser- wować sobie nawzajem takie atrakcje? Ma- my ich przecież aż nadto. (bk)

Przeprowadzka poczty

Dyrekcja Wojewódzka „Poczta Polska, Telegram i Telefon” w Białymstoku informuje mieszkań- ców Słonecznego Stoku, że z dniem 12 listopada br. Urząd Poczto-Telekomunikacyjny Białystok 20 z do- tychczasowych pomieszczeń przy ul. Upalnej 82 zostaje przeniesiony na ul. Konwaliową 2 („Zie- lone Wzgórze”). Powyższa wiadomość jest jednak- że niepełna, gdyż pomimo usilnych starań w Wo- jewódzkiej Dyrekcji „Poczta Polska, Telegram i Telefon”, nie udało się nam ustalić nr telefonu urzędu telekomunikacyjnego w nowej siedzibie. (bar)

Do ZUS-u każdy trafi...

Kto dotychczas nie zetknął się z tą firmą, to niewątpliwie w bliższej lub dalszej przy- szłości będzie potencjalnym klientem Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Potwierdza to zapewne emeryci i renciści, którzy stykają się niemal na co dzień z tą instytucją, gdyż z ZUS otrzymują comiesięczne wypłaty.

— Z jakimi sprawami i problemami zgłaszają się in- teresanci? — z tym pytaniem zwróciłem się do kierownika Inspektoratu ZUS w Hajnów- ce, Olgi Romaniuk.

— Naszą działalnością obej- mujemy gminy Białowieża, Czeremcha, Czyże, Dubicze Cerkiewne, Hajnówka, Klesz- czele, Narew i Narewka oraz miasto Hajnówka. Codziennie do Inspektoratu zgłasza się 40–50 interesantów.

Ostatnio, po wejściu w ży-

cie ustawy o grupowych zwol- nieniach i likwidacji zakła- dów pracy (z 28 grudnia ub.r.) oraz wprowadzeniu zmian w ustawie o ubezpieczeniu rolni- ków indywidualnych i człon- ków ich rodzin, znacznie wzro- sła ilość interesantów.

Sprawy, z którymi zaintere- sowani zwracają się do nas, są często tak zawiłe jak ludz- kie życie. Każdemu staramy się pomóc.

Za czasów mojej ośmiolet- niej pracy nikt z interesantów nie skarżył się na nieuprzej- mość i sposób obsługi, choć sprawy są delikatne i drażli- we. To do nas zwracają się ludzie aby udokumentować (na podstawie nie tylko oryginal- nych, ale i szczerkowych do-

kumentów, a także zeznań świadków) zatrudnienie przed 27 lipca 1944 r., pracę w go- spodarstwie rolnym od szes- nastego roku życia. Załatwia- my także sprawy związane z wypłatą zasiłków pogrzebo- wych po zmarłych emerytach

i rencistach, odszkodowań z tytułu wypadków przy pracy w zakładach i gospodarstwach rolnych, w drodze do pracy i z pracy.

Do naszego Inspektoratu trafia kwartalnie ponad pięć- se wniosków emerytalno- rentowych i około czterysta wniosków o przyznanie rent rolniczych.

Od początku przyszłego ro- ku przejmemy wszystkie sprawy zasiłkowo-emerytalne

a nawet i te, które dotych- czas znajdują się w gestii bia- łostockiego Oddziału ZUS. Być może jeszcze w roku bie- żącym, a na pewno od przy- szłego, przejmemy komplek- sowo ubezpieczenia rzemieś- lników.

Ostatnio poprawiły się wa- runki lokalowe Inspektoratu ZUS, który mieści się w bu- dynku po byłej PZPR, przy ul. J. Piłsudskiego. W nie- dalekiej przyszłości znajdzie- my się we własnych pomiesz- czeniach, w jednym z dwóch bloków spółdzielczych wno- szonych przy ul. Armii Krajowej. Będzie tam również sie- dziba Obwodowej Komisji Le- karskiej do spraw Inwalid- twa i Zatrudnienia. Usprawni to tryb załatwiania interesan- tów.

Zanotował: JÓZEF KOZAK

Uwaga Sybiracy!

Zarząd Oddziału Wojewódz- kiego Związku Sybiraków w Białymstoku zaprasza wszyst- kich członków i sympatyków na uroczystości związane z poświęceniem sztandaru zwią- zku, które rozpoczyna się w dn. 18 listopada br. (niedzie- la) o godz. 12.00 w sali łączni- kowej Urzędu Wojewódzkiego przy ul. Mickiewicza 3/5.

Serdecznie zapraszamy.

Pocz'a przypomina i... grozi

Polska Poczta, Telegraf i Tele- fon Dyrekcja Wojewódzka w Białymstoku przypomina wszyst- kим abonentom, że obowiązani są regulować rachunki telefo- niczne w terminie do 10 każde- go miesiąca następnego po tym, kiedy rachunek wystawiono. Kto złamie ten „prikaz”, otrzyma karę za zwłokę. (sf)

Do-re-mi przy Poleskiej

Do podanej w ubiegłą środę in- formacji pt. „Do-re-mi po an- glielsku” wkraśl się błąd. Otóż przesłuchania dzieci uzdolnio- nych muzycznie, na kurs języka angielskiego organizowany przez NOT odbędzie się w SP nr 11 przy ul. Poleskiej a nie — jak mylnie podaliśmy — przy ul. Podleśnej.

Komunikat policji

■ 28 maja br. ok. godz. 12 w holu dworca PKS w Bia- łymstoku został okradziony mężczyzna, któremu z kieszeni marynarki wyciągnięto portfel z pieniędzmi.

■ 29 maja br. ok. godz. 1 na ul. Mickiewicza w Białym- stoku, na przystanku MPK przy Technikum Włókienniczym, został okradziony mężczyzna, któremu z kieszeni marynar- ki wyciągnięto portfel z pieniędzmi.

Osoby poszkodowane proszone są o kontakt z Komendą Rejonową Policji w Białymstoku, ul. Bema 4, pokój nr 121, telefon 772-536 lub 772-504.

Harcerski krzyż, kwiaty i znicze

Coraz częściej przechodnie zatrzymują się obok pamiąt- kowego głazu stojącego od niedawna przy siedzibie Ko- mendy Białostockiej Chorągwi ZHP na ul. Pałacowej. Nie- miał zawsze są tam kwiaty. W dniu Święta Zmarłych i w rocznicę odzyskania niepodle- głości zapłonęły znicze.

Mówi komendant Chorągwi — hm Stefan Pawłowski:

— Naszym zamiarem — a mam tu na myśli ludzi głą- boko związanych z harcer- stwem poprzez kontakty oso- biste i rodzinne, instruktorów, harcerzy — było wzniesienie w białostockim Zwierzyncu, obok Cmentarza Wojskowego, pomnika poświęconego 75-le-

ciu ZHP. Koncepcję i projekt pomnika opracował znany bia- łostocki plastyk, artysta-rzeź- biarz Jerzy Grygorczuk. Ze składek społeczeństwa, wpłat zakładów pracy, drużyn i in- struktorów, darów, sprzedaży cegiełek, darowizn, uzyskano około dziewięć milionów zło- tych.

Względny ekonomiczny a szczególnie ogromny wzrost cen spowodowały, że Społecz- ny Komitet Budowy, którego pracami kierował prof. Ma- rian Szamatowicz, zrezygno- wał z pomnika. Narodziła się wówczas koncepcja głazu z odpowiednim napisem. I tu również swą pomoc okazał Jerzy Grygorczuk.

Głaz i napis nawiązują do tradycji ZHP, historii harcer- stwa na Białostocznynie. Są ponad istniejącymi — nieste- ty — podziałami w harcer- stwie. Przypominają o udziale harcerzy w walkach o Polskę w okresie pierwszej i drugiej wojny światowej, o „Szarych Szeregach”. W pobliżu jest miejsce gdzie za pomoc pol- skim jeńcom we wrześniu 1939 r. został rozstrzelany bia- łostocki harcerz Wacław Sied- lecki. Stał się już trwałym elementem pejzażu miasta. Składane kwiaty i zapalone znicze są czymś bardzo wzru- szającym, spełniającym o- gromną rolę wychowawczą... (h)

Sześciu wspaniałych

RADA DKF „FANTOM” Sokólskiego Ośrodka Kultury i dział oświato- wy Wojewódzkiego Domu Kultury w Białymstoku za- prasza na przegląd filmów, który odbędzie się: 16.11., 23. 11., 30.11.90 o godz. 19 w kinie „Sokół”.

Kinomani będą mogli obej- rzeć: „Małpia kuracja” — Ho- warda Hawksa, „Generała” — Bustera Keatona, „Młode lwy” — Edwarda Dmytryka, „Czyż nie dobiła się koni?” — Syd- neya Pollacka, „Władzę much” — Petera Brooka, „Siódma pieczęć” — Ingmara Bergma- na.

Twórczości tych reżyse- rów będą mówić: mgr Stefa- nia Kruczkowska (SOK) i mgr Lidia Orlikowska (WDK).

Karnety do nabycia w So- kólskim Ośrodku Kultury.

(gs)

Flaszka przyjezdna — piana miejscowa

Z butelkami — jak mnie pamięć nie myli — zawsze działy się cuda. Co rusz — ktoś wymyślał nowe za- sady skupu, które nieraz przy- prawiały klientów o zawal serca. To, co dzieje się teraz, można porównać do siebiepań- stwa w najgorszym wydaniu.

Parę dni temu zaniósłem do „Opalka” (przy ul. Skłodow- skiej) osiem butelek po piwie — wszystkie z Dojli, z wy- jatkami jednej, która miała etykietkę „Warki”. Nie zda- wałem sobie sprawy, że e- tykieta jest taka ważna — w przeciwnym razie bym ją od razu zerwał. Ale po kolei...

Otóż sympatyczna blondyn- ka za ladą oświadczyła mi, iż butelki z Warki nie przyjmie. Powód? Takiego piwa myśmy nie sprzedawali!

Masz babo placek! Zaczy- nam tłumaczyć dziewczynie, że to nie ma znaczenia, czy piwo kupiłem w tym sklepie czy tamtym. Ważne, że butel- ka cała i czysta, i takiego sa-

mego kształtu. Nie! — krzyk- nęła, jakby w nią diabeł wstąpił.

Próbowałem udobruchać dziewczynę, mówiąc, że „ma takie ładne oczy i usta, któ- re złoścąc się, stają się brzydkie”. Zagroziła policją. No, dobrze, dobrze! Odwróci- lem się, zerwałem etykietę i znów postawiłem butelkę na ladzie.

Przyjęła! I kto powie, że z butelkami nie dzieją się cu- deńka? (sf)

SERVISCO

Firma „Servisco” zapowiada podbój krajowego rynku dostawczego według wzorców zachodnich i z taką skutecznością. Na próżno pocztowym doświadczeniem deklarując solidne, szybkie i terminowe przesyłanie paczek, towarów, listów. Sześć przedstawicielstwa „Servisco” w regionie północno-wschodnim RYSZARD POGORZELSKI odpowie publicznie na kilka pytań z tym związanych.

— Nasi potencjalni klienci mogą być z początku nieufni. Przez dziesiątki lat korzystali z usług pocztowych bez szansy wyboru, więc trudno im uwierzyć, iż prywatna firma może doręczać przesyłki sprawniej.

— A doręcza?

— Owszem. Te adresowane na koniec kraju w ciągu trzech dni. Jeśli nie zdążymy — świadczymy usługę gratis. Inne, przeznaczone do mniej odległych miejscowości, docierają za naszym pośrednictwem prawie natychmiast.

znaczące ilości przesyłek w ciągu danego miesiąca kalendarzowego albo jednorazowo powierzają firmie określoną liczbę przesyłek przeznaczonych do jednego odbiorcy.

10 proc. przysługiwać będzie tym klientom, którzy dysponując ogłoszeniem (zamieszczamy je w tych dniach) z „GW” zlecą nam przewóz.

— Jeśli zamierzacie napędzić stracha nieręformowanym konkurentom, to chyba nie cenami. Opłata od 25 do 45 tys. zł nie zachęci kogoś,

Sztafeta szybkich dostaw

SYSTEM RAKIETOWY?

Mamy dobrze zorganizowane połączenia samochodowe. Jeden wóz dojeżdża do celu, następny już czeka zgodnie z wewnętrznym rozkładem. We wszystkich miastach wojewódzkich działają w każdy dzień tygodnia z niedzielami włącznie punkty przyjęcia i odbioru przesyłek. Podam adresy najbliższych:

Białystok, ul. 27 Lipca 55/1, tel. 753-270; Łomża, ul. Konstytucji 3 Maja 2, tel. 68-238; Suwałki, ul. Kasprzaka 6/8, tel. 42-27 do 29 wewn. 17; Elk, ul. Mickiewicza 4, tel. 35-93.

Na dalsze odległości towar trafia poprzez sieć transportową i przeładunkową w trzech centralnych punktach w Warszawie, w Poznaniu i Rzeszowie. Można by przyjąć, że prawie niestannie bagaż znajduje się w ruchu: z pojazdu na pojazd, do rozdzielnicy czynnej przez całą dobę i dalej...

— Czy i za granicę?

— W świat będziemy eksportować wszystko od przyszłego roku. Jesteśmy włączeni w międzynarodową sieć przesyłek ekspresowych United Parcel Service. Przez minionych dziesięć lat zdobywaliśmy doświadczenia w doręczaniu paczek ze Stanów Zjednoczonych i innych krajów zachodnich do Polski. Teraz rozszerzamy tę wąską specjalizację i — nie kryjąc — chcemy zakasować konkurentów. Na dobry początek proponujemy różne systemy bonifikat.

KUCHNIA ZACHĘT I GWARANCJI

Z dużych zniżek korzystają ci klienci, którzy nadają

kto może na poczekaniu nadać list za kilkaset złotych.

— Toteż nie takich klientów oczekujemy. Liczymy raczej na tych, którzy chcą szybko i — co ważne — z gwarancją nienaruszalności przekazać coś cennego, może niezbyt wygodnego w przemieszczaniu z miejsca na miejsce. Oferta może być prawie nie ograniczona. W takich przypadkach nasze ceny okazują się niskie.

Ponadto przy wożeniu sprzętu gospodarstwa domowego przysmakujemy oczy na ograniczenia wagi do 30 kg i gabarytów do 3 metrów.

— Wynajęcie specjalizowanego pojazdu, by dostarczyć coś dziwnego i pękatego w wasze ręce może kosztować więcej niż podstawowa usługa „Servisco”.

— Gwarantujemy wyjątkowe wygody. Wystarczy telefon od zleceniodawcy, a zajedziemy przed dom, załatwimy formalności na miejscu, zainkasujemy opłatę i dostarczymy to co nam powierzono odbiorcy także pod wskazany adres. Żadnych dojazdów, kolejek, fatyg, awizowań.

— Jeśli można to wszystko załatwić nie wyskakując z kapci i z mieszkania, to dla czego słyszeć o was tak niewiele, a państwa poczta czy ekspedycja PKP nie chcą bankrutować ze strachu?

— Bo — jak wspomniałem — z nową, kompleksową ofertą wystąpiliśmy dopiero niedawno. Jesteśmy (w pewnym sensie) w fazie rozruchu, ale niebawem bardziej zdecydowanie wjedziemy na transportowe szlaki...

Rozmawiał: (apo) — (ar)

Filmowy donos

film okazał się pozagatunkowym knotem nakręconym w trakcie wakacji profesjonalnym sprzętem przez amatorów: zarówno scenarzystę, jak reżysera i aktorów. Nie brakuje w nim goizmy i „momentów”, ale ca-

ła reszta stanowi zlepek luźnych obrazków mających udawać akcję. Mimo wysokiej ceny biletów (5 tys. zł) nie wszyscy dotrwali do końca seansu.

Dlaczego o tym piszę? Otóż nowo powstałe przedsiębiorstwo, którego pełna nazwa brzmi „MAX” Instytucja Filmowa Dystrybucji Filmów z siedzibą w Warszawie Oddział

Jestem przekonany, że Jurij Gagarin nigdy nie był w kosmosie” — stwierdził na konferencji prasowej zorganizowanej w związku z ukazaniem się polskiego przekładu swej książki „Gagarin — kosmiczne kłamstwo?” węgierski pisarz István Nemere. I w oświadczeniu tym nie było już nawet cienia tego znaku zapytania, jaki znalazł się jeszcze w tytule publikacji.

Do wniosku tego doszedł Nemere śledząc przez lata wszystkie oficjalne doniesienia władz radzieckich na temat pierwszego lotu człowieka w kosmos, dostępne mu relacje prasowe z wielu krajów oraz porównując kolejne — prasowe i książkowe — wersje wspomnień Pierwszego Kosmonauty.

Materiał to wprawdzie daleko niepełny, ale trudno nie uwierzyć pisarzowi, gdy zapewnia, że dojdzie do prawdy w tym względzie — niezwykle trudno, a szukanie jej w samym Związku Radzieckim „nie byłoby zdrowe”. Dla niego samego oczywiście. Tak zresztą jak jest przekonany, że znajomość tej prawdy równała się dla Gagarina — głównego aktora „wielkiej mistyfikacji” wyrokowi śmierci.

A o tym, że śmierć tego człowieka rzeczywiście dosięgła w niespełna siedem lat po owej podróży w kosmos, i to śmierć w nader tajemniczych okolicznościach — nie muszę chyba nikomu przypominać.

István Nemere układając w całość strzępy dostępnych mu informacji utrzymuje, że bezpośrednio przed 12 kwietnia,

czyli dniem uznawanym za oficjalną datę pierwszej kosmicznej wyprawy człowieka w kosmos, Rosjanie rzeczywiście wysłali w przestrzeń okołoziemską jednego (pierwszego?) ze swych kosmonautów, ale z pewnością nie był nim Jurij Gagarin. On był jedynie czymś dublerem. Kontynuato-rem roli, której z jakichś względów nie dokończył jego poprzednik, który bądź zginął, bądź wrócił na Ziemię w stanie nie nadającym się do publicznej prezentacji.

I rzeczywiście wiele wskazuje na to, że tak właśnie być

mogło. Wymieńmy, za Istvánem Nemere, kilka różnego typu i kalibru „potknięć”. Od nieścisłości, które wynikać mogły z przyzwyczajenia do sztam, propagandowych frazesów, koloryzowania, „podbijania bębna” i zupełnego lekceważenia tych, do których informację kierowano. Aż po oczywiste kłamstwa, matactwa, a nawet gorzej — powoływanie się na fakty, które z naukowego punktu widzenia nie mogły tak wyglądać, jak je przedstawiono.

Dla przykładu. W różnych przekazach różny (raz pomarańczowy, raz niebieski) jest kolor skafandra, w którym Gagarin odbył swój historyczny lot. Niejasny jest sposób jego lądowania — oficjalnie mówi się o tym, że na Ziemię opadł w kabinie (choć długo potem jeszcze wszyscy jego następcy: Titow, Nikołajew, Popowicz, Bykowski, Tierszkowa — katapultowali się z niej i lądowali na spado-

Gagarin w Kosmosie

chronach). W jego późniejszych wspomnieniach jednak ani słowa o tym — jak się z niej wywoził. Różne są też wersje tego — gdzie wyładował (okolice Saratowa, miasto Engels, wsi Smielówka?) i kogo pierwszego na Ziemi spotkał. W każdym razie byli to zawsze „ciężko pracujący ludzie radzieccy”. W jednej z opowieści jest jednak szczególnie zabawny fragment: przytaczając mianowicie rozmowę z kobietą i dzieckiem, które pierwsze rzekomo po lądowa-

tem tym przyszedłszy do niego w 2 a 4 godziny dalej: z relacji, że w 15 minut konu- nad... dniowa, ale o... leciał już w... wolniejszym, w... już aż 53 minip.

Na końcu tej listy na jednej z... wych, zapyta... ważkości Pier... ta zapewniał... den. „W sta... jadłem i p... przebiegało

Wielka mistyka

niu na pustej łące spotkał, pisze, iż oznajmił im, że zleciał z nieba, a one od razu go poznały wołając „Gagarin, Gagarin”. A przecież pierwsza wzmianka o jego „szczęśliwym powrocie na Ziemię” opublikowana została w 35 minut po lądowaniu i wówczas też po raz pierwszy padło publicznie jego nazwisko. Dotąd nikt nie tylko nie wymieniał w Rosji nazwisk ludzi przygotowywanych do kosmicznych misji, nie podawał szczegółów tego historycznej przebiegu wagi wydarzenia, ale nawet nie zapowiadał go.

To „wpadki” prawie humorystyczne. Ale były i poważniejsze. Gagarin nie tylko lecał nad „radziecką ojczyznę” odróżniał ziemię uprawną od łąk (z wysokości 200—300 km) i zachwycał się „szeroką syberyjską rzeką skąpaną w promieniach słońca”, ale i „widział Amerykę Południową, co było bardzo piękne”. Niefart zaś polega na tym, że jak obliczono, nad kontynen-

mi”, „Nieważ... nego wpływu... wykonywania... nieważkości... funkcje fizj... niejsze doświ... kazy wszystk... kosmonautów... nak, na nie... na, że były... ry, których... nikt, kto rzec... wał w kosmic... ni.

Ale dajmy... nieciom od... nej. Tym bar... Nemere wysz... chybień, któ... ich nazywa... widowiska. O... ich relacje... istotnych kw... na pokładzie... zamontowane... ficzne i kamer... Wiadomo w... nikt — nigdy... żadnych zdję... 24 kwietnia, c... zakończeniu

„Dzieło” Polaków?

STANISŁAW LUTOSTAŃSKI — rzeźbiarz, wywodzący się z Puchal pod Łomżą, od 9 lat mieszkający w Stanach Zjednoczonych, wygrał konkurs na projekt pomnika księdza Jerzego Popiełuszki. Projekt ten zresztą zrealizował. Pomnik przedstawiający wyłaniające się z konturów Polski popiersie księdza Jerzego miał 9 stóp wysokości i ważył 2250 funtów. Wykonany został z granitu.

— Chciałem w granicie wykuć ideę miłości, którą głosił ks. J. Popiełuszko. Czy się udało — niech ocenią inni — powiedział artysta reporterce nowojorskiego pisma „Relax”.

Otóż — nie ocenia. Wczoraj rano dotarła do nas wiadomość, w którą do tej pory trudno uwierzyć. Redakcję odwiedził też artysta, zresztą także — artysta-malarz i witrażysta — Mieczysław Mazur. Poinformował nas, że w nocy z 11 na 12 listopada, odsłonięty 21 października br. pomnik ks. Jerzego na placu no-

szym także jego imię, został zdewastowany. Odlupaną głowę rzeźby policja odnalazła w śmietniku. Na cokole ktoś wymazał napis w języku polskim: „Za Lenina, za Stalina”. Policjanci nowojorscy nie ukrywają, że sprawców tego czynu poszukiwać będą przede wszystkim wśród Polaków. Nam, mieszkającym w kraju — wierzyć się nie chce...

Stanisław Lutostański ukończył Wydział Rzeźby u prof. Bohdana Chmielewskiego na Akademii Sztuk Pięknych w

Warszawie. Od 1981 roku mieszka w USA w stanie Vermont. Jego dziełem jest m.in. pomnik Krzysztofa Kolumba w Waterbury i Willama Pena w Filadelfii. W konkursie na pomnik poświęcony ofiarom wojny koreańskiej zdobył VI miejsce. Jest artystą znanym i uznanym. Nie wykluczone, że ufundowany przez nowojorską Polonię pomnik zniszczył ktoś z tzw. twórczej konkurencji. Mamy nadzieję, że wkrótce dowiemy się kto to uczynił.

W. KŁOSIŃSKI

Kupić, sprzedać, potargować

Jajka w cenie

Na targach, które odbyły się w ubiegłym tygodniu odnotowano wzrost cen jajek. W Olecku i Piszku za jedno płacono tysiąc złotych, w Szczuczynie — 850, w Sejnach — 800, zaś w Bielsku Podlaskim — 18 tys. zł za kg oraz o 3 tys. mniej w Suchowoli.

Wzrasta zainteresowanie chowem trzody, stąd też za parę prosiat żądano: w Suchowoli 650 — 850 tys. zł, Olecku — 700—850, Sejnach 600—700 (warchlak — 750), a najtaniej w Szczuczynie i Bielsku Podlaskim, gdzie można było je kupić nawet za 500 tys. zł.

W Szczuczynie pszenicę oferowano aż za 80 tys. zł za kwintal i kupowali ją jedynie hodowcy drobiu i gołębi; w pozostałych miejscowościach kosztowała z reguły 70—75 tys., żyto i owies po 50, jęczmień — 55—60, mieszanek 45—55 tys. zł. Za kwintal ziemniaków najczęściej chciano

uzyskać 20 tys. zł; najdroższe były one w Bielsku Podlaskim — 25 tys., najtańsze w Piszku — 16—17 tys.

Chcąc stać się właścicielem krowy trzeba dysponować przynajmniej 1,5 mln zł, a nierzadko nawet przeszło 2 mln. Ceny koni, w zależności od kondycji, wahały się w granicach 5—12 mln zł. W Białostockiem najtaniej można kupić owcę, np. w Bielsku Podlaskim za 100—120 tys., Suchowoli 120—150 tys., zaś najdrożej w Szczuczynie — 300 tys. za sztukę.

Smakoszki drobiu mogli nabyć w Sejnach indyka za 70 tys. zł, natomiast kto dysponował mniejszą kwotą, kogo-ta za 27 tys. zł. Na rynku w Grajewie do wyboru było mięsa wieprzowego; w zależności od asortymentu kosztowało 15—22 tys. zł za kg. Wielu klientów chętnie zaopatrywało się w jabłka po 3,5 tys. zł za kg. (gs)

SADZAC po reklamie kinowej miłośnicy niesamowitości mogą lubować się w obrazach bliźszych czarnej magii i średniowiecza, niż współczesnej Europie. Jaskrawym przykładem były ubiegłotygodniowe propozycje kina „Ton”. Przez trzy seanse wyświetlano amerykański obraz „Czarownica” reklamowa-

Gatunek knota

wany jako „horror dla ludzi o mocnych nerwach”. Na czwartym, ostatnim seansie, przedpremierowym proponuje się obraz „Czary na Karai-bach”.

Ostrzeżony przez organizatorów kinowej widowni — wybrałem mniejsze emocje, czyli ów przedpremierowy obraz z archipelagu znanego jako siedlisko tajemniczych obrzędów. W rzeczywistości

ła reszta stanowi zlepek luźnych obrazków mających udawać akcję. Mimo wysokiej ceny biletów (5 tys. zł) nie wszyscy dotrwali do końca seansu.

Dlaczego o tym piszę? Otóż nowo powstałe przedsiębiorstwo, którego pełna nazwa brzmi „MAX” Instytucja Filmowa Dystrybucji Filmów z siedzibą w Warszawie Oddział

w Białymstoku stosuje nieuczciwe chwytów reklamowe. Tytuł filmu sugeruje co najmniej przeniesienie widza w egzotyczne dla niego rejony świata. Tu zaś jest ubóstwo plenerów, obyczajów, sensacji. Warszawscy dystrybutorzy wydają się kpić z dobrych obyczajów, co na dłuższą metę jest dla nich samych niebezpieczne.

Film krążyć będzie po regionie bo owa warszawska Instytucja Filmowa Dystrybucji Filmów będzie chciała wycisnąć z widza, ile się tylko da.

Słowem w kinach coraz gorzej. Nie dziwota, że liczba widzów nadal się obniża. Mimo że w 270-tys. mieście są zaledwie 3 kina, to przy kasach nie widać tłumów.

JOTEM

Szkola poezji

— Nasza impreza przybliżyła to, co dla nas jest drogie, a było przez wiele lat pomijane i zapomniane — powiedział aktor Teatru Dramatycznego im. Al. Węgierki w Białymstoku, Jerzy Siech, zapraszony na wieczór literacki w Szkole Podstawowej nr 43 w

Białymstoku. Zorganizowali go z okazji 72. rocznicy uzyskania przez Polskę niepodległości nauczyciele należący do związku zawodowego „Solidarność”.

Uczniowie (poczynając od drugoklasistów) recytowali jedno z najpiękniejszych strof

polskiej poezji. Spośród ok. 100 uczniów eliminacji wybrano listów. Najlepiej piękne wydanie „Pana Tadeusza” Adama Mickiewicza. Najmłodsze grupie najmłodszej się szczególnie bawiło, w szczególności Agnieszka Parafianowska.

...wiał pomie-
...w nocy. I
...w wyniku.
...w Baj-
...w Połud-
...w Afryki
...w nie znacz-
...wymagało to
...w, itd.

...istotniejsze:
...kencji praso-
...wplyw nie-
...Kosmonau-
...był on za-
...nieważkości
...wszystko
...tak na Zie-

akacja?

...nie ma zad-
...zdołność do
...racy", „Stan
...wplywu na
...joleżne". Póź-
...wiznia iprze-
...bez wyjątku
...wzkonują jed-
...Gagari-
...wne bzdur-
...mógł głosić
...szybo-
...przezsze-

...spokój potk-
...woli głów-
...ze István
...także te u-
...szu także te u-
...reżyserzy".
...sprzeczne są
...tyżące tak
...w jak ta, czy
...wstoka" były
...nary fotogra-
...televizyjne.
...razie, że
...w opublikował
...tej wyprawy.
...w 12 dni po
...podano ofi-

ZBIENIA KÓLEK ROLNICZYCH w Augu-
z. Janówce 16-324 Janówka woj. suwał-
PRZETARG dla rolników indywidual-
go kraju na sprzedaż nw. sprzętu:

- mbin zbożowy Z056 — szt. 1
- gn C-360 — szt. 2
- gąsienicowy DT75 BS-4 — szt. 1
- nikalipowy S-231 — szt. 2
- ycpa skrzyniowa D46B — szt. 1
- ycpa wywrotka D47A — szt. 3
- ycpa kłonicowa do Żuka — szt. 1
- zsiacz nawozów RCW3 — szt. 2
- zrnik obornika N-218 — szt. 1
- ocina MSC-7B — szt. 4
- rywacz zawieszany PO27 — szt. 5
- ebogarka GGz-1,5 — szt. 1
- ltor zawieszany U-411 — szt. 1
- g wieszany U-023/1 — szt. 1
- stern do wody T-503 — szt. 3
- ł racynny — szt. 1
- gn C-385 — szt. 1

arganiczony dla rolników z terenu Gminy
uasta Augustów odbędzie się w dniu 28
la 1980 r. o godz. 10 w Janówce.

puły do przetargu winni okazać nakaz
y płatku gruntowego oraz wpłacić wadium
10 proc. wartości sprzętu — rolnicy z
Uli i UG Augustów wyłącznie na dzień
przetargiem, pozostali rolnicy z całego kraju
nieo godz. 11.30 w dniu przetargu.

mona oglądać w zakładach: Augustów, Net-
ska Wielka, Rutki Nowe i Janówka.
ca sroczą opłatę skarbową.
padu niesprzedania sprzętu w I przetargu,
targ nieograniczony dla rolników z całego
dłodzi się w tym samym dniu o godz. 12.
yryte jednostka nie ponosi odpowiedzial-
zastęga sobie prawo unieważnienia przetar-
pólnia przyczyn oraz nie zwraca kosztów

k 5868-1

...patriotycznej.
...uczestników
...wystąpiło 21 fina-
...otrzymali
...Pana Tadeu-
...Mokiewicza. W
...wyróżnił
...Dariusz Kar-
...Patrycja
...w starszej —
...anowicz.

cialne sprostowanie dotyczące
— bagatela — toru lotu i ką-
ta nachylenia statku (i to
najprawdopodobniej dlatego,
że podane wcześniej dane
zakwestionowali naukowcy na
Zachodzie). Wykluczające się
wzajemnie informacje doty-
czyły połączenia radiowego
kosmonauty z Ziemią. Także
— możliwości korygowania to-
ru lotu z Ziemi bądź stero-
wania statkiem przez samego
kosmonautę...

Zakładając jednak, że rze-
czywiście lot Gagarina jest
„największym kłamstwem XX
wieku” należy zapytać o trzy
przynajmniej kwestie. Dlaczego
Jurij Gagarin zgodził się

na odegranie roli, do której
nie raczono nawet odpowied-
nio go przygotować? Drugie
— czemu służyć miała ta mi-
styfikacja? I trzecie, które
wyjaśni — jak możliwe jest
to, że świat w nią uwierzył?

Na pierwsze odpowiedź jest
względnie prosta. Zawiera się,
jak sądzę, w jednym z póź-
niejszych stwierdzeń Pierw-
szego Kosmonauty. Tym mia-
nowicie, gdy dowodził, że
„przed lotem w kosmos naj-
ważniejszym wydarzeniem w
życiu było przyjęcie do par-
tii”.

Drugie także do trudnych
nie należy. Przypomnijmy
choćby tylko — że wydarze-
nie to miało miejsce na 23 dni
przed zapowiadaną wcześniej
kosmiczną wyprawą pierwsze-
go Amerykanina — Shepa-
da. I zestawmy to z oświad-
czeniami członków kierowni-
stwa KPZR, samego Gagari-
na, tytułami materiałów pras-
owych, jakie ukazywały się na
ten temat w krajach tzw.

„wschodniego bloku”, a na-
wet... wypowiedziami radziec-
kich naukowców. Można je
wszystkie sprowadzić do
wspólnego mianownika: „Lot
statku kosmicznego z czło-
wiekiem na pokładzie to
wspaniały sukces nauki socja-
listycznej. Jej triumf, a za-
razem triumf systemu nad
nauką i ustrojem kapitalisty-
cznym”.

Odpowiedź na trzecie pyta-
nie natomiast jest zdecydowa-
nie najtrudniejsza. Zastana-
wialiśmy się nad nią na
wspomnianej konferencji
wspólnie z Istvánem Nemere.
Dlaczego Zachód uwierzył w
ów spektakl polityczny i to w
dodatku, jak się okazuje, tak
prymitywnie reżyserowany?
Czy dlatego, że był to tak ko-
smiczny błąd, iż nikt nie po-
dejrzwał nawet, że ktoś mo-
że pokusić się o spreparowa-
nie czegoś takiego? Czy uległ
fascynacji rzekomym osiągnię-
ciom? A może jednak nie u-
wierzył, ale z jakichś wzglę-
dów wolał ten fakt przemil-
czeć, tak jak milczał w wie-
lu innych sprawach, choćby
zbrodni katyńskiej?

Rzecz teraz, po nadaniu jej
takiego rozgłosu, powinna się
wyjaśnić. Tym bardziej, że i
sami Rosjanie opublikowali
takiego oskarżenia skłoni chy-
ba do zabrania głosu.

Uważam jednak, że nawet
wówczas, jeśli okaże się, że
podejrzenia Istvána Nemere
nie wszystkie się potwierdzą
i nazwisko Gagarina pozosta-
nie nadal we wszystkich en-
cyklopediach świata i wszy-
stkich historiach kosmonauty-
ki — publikacja węgierskiego
autora nie powinna ulec za-
pomnieniu. Dlatego choćby, że
jest protestem przeciwko ma-
chinacjom propagandy, prze-
ciwko rozpowszechnianiu fra-
zesów lub kłamstw w miej-
sce rzeczywistych informacji.

ANNA WAWRZYCKA

Zatrzymano bandyte

W nocy trzech zamaskowani
sprawcy dokonali napadu na sta-
cję benzynową w Pszczynie.
Bandyci dysponowali pistoletem
maszynowym, którym sterrory-
zowali pracowników stacji zmu-
szając ich do wydania utargu —
132 mln zł. Policja przybyła na
miejscu wyjątkowo szybko i po
krótkim pościgu zdołała ująć jed-
nego z bandytów. Zatrzymany
miał przy sobie pistolet maszy-
nowy, którego na szczęście nie
zdażył użyć. Odzyskano metalo-
wą kasetkę z 16 mln zł, którą
pozostali dwaj przestępcy zgubili
podczas ucieczki. Wiadomo już,
iż sprawcy tworzą grupę mają-
cą na swym koncie wiele podob-
nych napadów. (PAP)

WALKA BZIKÓW

Z PRAWDZIWA przyjemnością chadzam
do weterynarza. Nie wiem czy w punk-
cie przyjęć przy białostockiej ulicy
Zwycięstwa występuje w białych fartuchach
jakiś szczególny gatunek specjalistów. Wiem
jednak, że razem ze znajomym chomikiem,
który bywa tu na kuracji, zarówno i ja.
Cała moja przyjemność za darmo za spra-
wą niezwyklej pogody jaka panuje w zru-
nowanych, byle jakich i na szczęście remon-
towanych właśnie pomieszczeniach.

W czasach gdy ludziom mowę odbiera, a
usta otwierają się tylko po to, by napysko-
wać bliźnim z życzliwym zdumieniem wy-
stuchując dialogów weterynarzy z psami, ko-
tami, świnkami morskimi i ładowymi oraz
innymi wielonogami rozmaitych rodzajów,
maści i temperamentów. Nie jest nawet istot-
ne pochodzenie zwierza, dorobek medalowy
(jego i właściciela), koneksje i ambicje ich
dysponentów politycznych. Niektożer dzi-
czyźnie nawet wściekła przeczodzy i la-
godnieje w oczach, a bardziej oswojone, cy-

Dlaczego chciałbym być chomikiem...

wilizowane stwory mają już we krwi za-
kodowane, jak należy zachowywać się w
gościnie.

Sympatyczne, zabawne i ciepłe zarazem
dopieszczanie zwierząt oraz ich opiekunów
przyprawiających na drugim końcu smyczy,
tembr głosu nie przypominający codziennych
zgrzytań i zawodzeń, mnóstwo darmowych
usług i tyleż uśmiechów czyni najgorszy za-
bieg czymś przyjemnym. Gdybym był cho-
mikiem dałbym sobie z radością skrócić
przeróżności, nie starte zęby albo wstrzyki-
wać glukozę co pięć minut; byle doświad-
czyć tej mikroaury, zadziwiającego spokoju
ostatniej takiej chyba enklawy w zwirowa-
nym świecie rozpadającym na drożdże do ni-
kąd, warczącym tysiącami niezadowolonych,
nerwówek, pyskówek.

U weterynarzy ów kontrast z pełnią co-
dziennych bzików jest dość wyraźny. Wy-
starczy, że człek nie jest traktowany jak
„upodmiotowiony przedmiot” do splawienia
i obtańcowania, a zwier... Wszędzie wokół
z małymi wyjątkami przyjmowany jest przez
cywilizowanych ponoć jegomościów jako
dźwięczny, kosztowny, kłopotliwy i wredny
kaprys natury. Jeśli już rodzą się sympatie,
to dotyczą one najczęściej własnego inwen-
tarza. Cudzy tolerować trudno. Jeśli przery-
sowałem ów obraz współczesnych patologii,
to usprawiedliwia mnie wyjątkowa okazja:
kwartał dobroci dla zwierząt.

Nie wiem dlaczego mamy być dla nich
dobrzy teraz, a nie w styczniu czy w maju.
Nie wiem także czy to normalne, byśmy się
w listopadzie uśmiechali do kotów czy psów,
a po akcji wieszali na nich inne psy, a na
ogonach puste puszki niemilosierdzie taraba-
niące po trotuarach?

Dawniej był to miesiąc — dziś trzy mie-
siące, w których tępiły wszelakie niechęci
i sadyzmy. W każdym razie trwa pewien
wylizony, ogłoszony i wsparty kalendarzem
okres, kiedy to zwierzęta hotubimy w spo-
sób szczególny. Nie mogę się oprzeć wra-
żeniu, że ma to być krótkotrwały wysilek
na rozkaz i na pokaz.

Czy można być dobrym na zapas i w cią-
gu kwartału odstąpić rok dobroci, a później
poczuć się zwolnionym z obowiązku?

Entuzjaści wszelakich akcji i reakcji wy-
mierzą we mnie armatę i spróbują strzelić
argumentami: że to ważna zdobycz naszych
czasów, osiągnięcie, maksymalne minimum
zatroskania... Odpowiem im tylko jednym:
kto pierwszy ogłosi choć jeden dzień dobro-
ci dla ludzi? Taki zaskakujący dzień sto-
dziej idylli, w którym nikt mnie nie opieprzy
w autobusie, „życzliwi” mi nie podłożą świ-
ni, a terroryści bomby, zawistni nie naplotą
donosów.

Kiedy cztery zazwyczaj bezrobotne panie
ze stoiska z materiałami w Domu Towaro-
wym „Nowy” gatunku zoo nie będą się krzy-
wić tak, jak 9 listopada? Wtedy, gdy klient-

ka poprosi o niegnięcie odmierzanej sztu-
ki zastonowego, o złożenie jej do zapakowa-
nia, a nie stłamszenie. Kiedy nie zechce
skomentować takich prób gniewnym: — „dziś
mamy dzień nawiedzonych”.

Kiedy portier szpitala im. J. Sniadeckiego
na hasło np. „zabieg na fizykoterapię” za-
reaguje jak człowiek oświecony choćby o-
garkiem? Na razie by mnie wpuścić do wne-
trza zada zestaw podchwytliwych pytań, któ-
re mają być chytrym testem na intelligen-
cję petenta: „A to gdzie? Na górze czy na
dole? Jeśli na piętrze, to na którym?” Nie
wiem co by było gdybym się sygnął i do-
wiódł tym samym, że ciało obce, które
należy usunąć.

Marzy mi się taki dzień dobroci dla lu-
dzi. Żyjątki mają ich ponad dziewięćdziesiąt,
a ja chcę tylko próbnego, pojedynczego. Pój-
dę wtedy śmiało do lekarza, który nie de-
monstrując nonszalancji, zmęczenia czy nie-
kompetencji zechce na mnie na chwilę za-
trzymać wzrok. Jeśli nawet nie będzie umiał
mi pomóc, to uśmiechem złagodzi dolegliwo-
ści, życzliwie zainteresuję się chorobą; zani-
m odesłę do kolegi, do apteki albo do diabła,
zechce sprawdzić co też mi nawaliło...

No i wdepnęłam w okrutne chęćstwo. Je-
den dzień takiego piekielnego wysiłku na
rzecz ujawniania zalet i walorów, to stanowi-
czo za wiele. Trzeba byłoby nań zużyć całą
energję rozsądku, pokłady cierpliwości, rocz-
ny limit uśmiechów.

Nie wierzę w cuda. Dlatego chciałbym być
chomikiem, który przynajmniej w ciężkich
chwilach może liczyć na swoich weteryna-
rzy. Ci mają jakieś swoje tajemnicze spo-
soby na omijanie powszednich smutków.

MIKRUS



Leszek Stawiński SERCE NA MOCZARACH (84)

— Antosia nie widziałeś, Zygmunt?
— A był tu, był, tylko gdzieś poszedł.
Bo jak żeś mógł powiedzieć, że Antos był u dzieci. Sta-
nął na dnie łódki i dwukrotnie gwiznął. Za chwilę ukazał
się Antek.
— A gdzież to Antos był?
— A żabów dobrych tato szukałem na przynętę dla su-
ma.
— I co, żeś nie znalazł?
— Byli, ale ja chciałem młodych, większych.
— Zandarmi po ciebie Antos przyjechali żebyś ty ich po-
bieli prowadził, partyzantów szukać. I kazali cię przypro-
wadzić. Ale może my lepiej synu nigdzie i nie pójdziem,
bo może oni kłamią.
— A skąd zandarmy wiedzą że ja biel znam?
— Pewnie jakieś ludzie powiedzieli.
— Tatu, nasze ludzie w Plutach nikomu nic nie powie-
dza.
— Obaj przejeżdżali i zmartwieni nie wiedzieli jaką podjąć de-
cyzję.
— A kiedy oni chcą tych partyzantów szukać, nie mó-
wili?
— Nie, nie mówili.
— Ale nie bój się Antos, na naszej bieli partyzantów nie
ma. Oni są za rzeką.
— A skąd tato wie, że za rzeką.
— A to tak ludzie gadają, to wiem, odrzekł synowi ukry-
wając swoją przynależność do AK.
— A tato wie, jak oni szukają tych partyzantów?
— Ano idą i strzelają po krzakach dla postrachu, u nas
to tylko kaczki wystrasza.
— Tatu nie tylko kaczki. U nas na bieli Romek i Ta-
dek Będkowski są schowane. I to oni strzelali.
— A skąd ty wiesz?
— Bo jaż wtedy u nich był.
— A to czemuś od razu nie mówił? Oni się nie utopili?

— Toć oni nie gorzej pływają niż ja, tylko biel nie zna-
ją. Ja żem ich ukrył jak prosili. Kazali nikomu nie mówić.
— Nawet ojcu rodzonemu nie kazali mówić — powiedział
z goryczą w głosie Korytkowski.
— Tatu, jażem miał powiedzieć, ale oni prosili żeby
nikomu nie mówić, ale jak przyszła potrzeba, to żem po-
wiedział.
— A z czego oni strzelali?
— A dwa karabiny mają. Jeden z taką obciętą lufą. Oni
chcą do partyzantów iść, tylko chyba nie wiedzą gdzie.
— To co robić synu? Co robić? Trzeba będzie ich uprze-
dzić. Jak oni po krzakach strzelają, to w leżące nie tra-
fia. A może by na dwa, trzy dni gdzie indziej się skryli,
u kogo znajomego.
— To ty ich uprzedź, a ja ludzi popytam, może wiedzą
gdzie partyzanci są, to ich jakoś przeprowadzi się.
Nie bracia Będkowsy byli w głowie Antosia, ale dzieci.
Ryfka po ostatniej strzelaninie jeszcze nie doszła do sie-
bie. A co będzie jak zacznie mocno płakać i krzyczeć —
myślał Antek. Jasek jej nie uspokoi, nie da rady. Może
Zygmunia poprosić, żeby był na bieli jak będzie obława,
myślał nie chcąc ojcu wyjawiać tajemnicy, bo przysięgał
przysięga. Przy spowiedzi nie było księdza proboszcza, któ-
remu chciał wyjawiać tajemnicę, spowiadał jakiś młody
ksiądz, nie wiedział jak mu powiedzieć. Po prostu go nie
znał i miał co do niego obawy.
— A co tatu, oni w domu czekają, czy na dworze?
— Komendant z tłumaczem w domu, pół litra im posta-
wiłem, a zandarmy i policjanty na dworze, całe obejście
obstawili.
— To jak synu, idziem, czy powiedzieć żem ciebie nie
znalazł.
— Tato jak mus to mus, trzeba iść. Bo jeszcze obejście
spalą, albo z mamą co takiego zrobią, trzeba iść.
Z pochyloną głową i w milczeniu szli groblą. Kiedy po-
deszli do własnego obejścia usłyszeli krzyk: Halt, hande
hoch. Zza własnej stodoły ujrzeni lufę automatu.
— Wer da, krzyczał zandarm, hande hoch, podnieśli ręce.
— Panie toć ja syna do domu prowadzę, pan komendant
kazali.
Pod lufą karabinu weszli do własnej izby.
— Co żeście tak długo byli?
(cdn.)

RADIO PROGRAM I

Wiadomości: 0.02, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 13.45, 14.50, 15.00, 16.00, 18.00, 20.00, 21.00, 22.00; 0.07 Muzyka nocą; 5.30 Poranne rozmaitości rolnicze; 6.00 Sygnały dnia; 7.00 Dziennik poranny; 7.25 Studio Wyborcze; 8.15 Radio Biznes; 8.45 Special English; 9.00 Cztery pory roku; 10.30 „Zony Hollywoodu” — odc. pow.; 10.40 Folkowe granie; 11.05 Szkoła gadać; 11.30 Przeboje non stop; 12.05 Z kraju i ze świata; 12.25 Studio Wyborcze; 12.45 Radio Kierowców; 13.00 Transmisja meczu piłki nożnej: Polska — Turcja; 14.55 Magazyn muzyczny „Rytm”; 15.10 Muzyka i aktualności; 15.50 Dziennik Radia Watykańskiego; 17.05 Magazyn naukowy „Eterna”; 17.30—19.00 Radio Sat; 19.00 Z kraju i ze świata; 19.30 Radio dzieciom; 20.15 Koncert żywych; 20.40 Notatnik kulturalny; 21.08 Kronika sportowa; 21.30 Zadzwońcie po milicję; 22.05 Rozważania po capstrzyku; 22.15 Wieczory chopinowskie; 23.00 Dziennik wieczorny; 23.15 Panorama świata; 23.30 Moskwa z melodią i piosenką.

PROGRAM III

Serwis Trójki: 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 12.00, 15.00, 16.00, 17.00; 18.00; 6.00 Zapraszamy do Trójki; 7.30 Polityka; 8.15 Business news; 8.30 „Wstrząs dla systemu” — odc. pow.; 9.05 Bez względu na pogodę; 10.30 Folk w pigule; 10.40 „Arka Schindlera” — odc. pow.; 10.50 Blues w pigule; 11.00 Kilka słów o...; 11.10 Jazz w pigule; 11.20 Kilka słów o...; 11.30 W stylu koncertującym; 12.00 Radio Kanada; 12.07 W tonacji Trójki; 13.00 „Wstrząs dla systemu” — odc. pow.; 13.10 Powtórka z rozrywki; 14.00 A.D. Scarlatti — rodzinny portret muzyczny; 15.05 Polityka; 15.10 Przypomnijmy zespół Yello; 15.45 Posłuchaj warto; 16.00 Zapraszamy do Trójki; 18.05 Informacje sportowe; 18.15 Klub Trójki (I); 19.15 Klub Trójki (2); 19.30 Złote lata bluesa; 19.50 „Arka Schindlera” — odc. pow.; 20.00 RadioMannEx; 20.45 Spotkania o

zroku; 20.50 Punctus contra punctum; 21.30 D. Ellington i jego muzyka; 21.55 Garaż; 22.45 Opera tygodnia: G. Puccini — „Madame Butterfly”; 23.00 24 godziny w 10 minut; 23.15 Soul, muzyka duszy; 23.50 „W górach szaleństwa”; 24.00 Między dniem a snem.

PROGRAM BIAŁOSTOCKI

5.30 Kurier Poranny — prowadzi W. Szymański; 8.30 „Pod znakiem Pogoni” — aud. S. Poznańskiego w j. białoruskim; 12.30 Music Radio CD; 16.00 Regionalna Popołudniówka Radiowa; 16.15 Zadzwoń do nas; 23.00 — prowadzi J. Weroniczak; 17.30 „Magazyn ekologiczny” — aud. L. Kubickiego; 18.00 Regionalna Popołudniówka Radiowa; 18.05 Gwiazdy, rytmy, nastroje; 18.30 „Mała elektrownia” — aud. J. Smyka; 18.45 „Pod znakiem Pogoni” — powtórzenie; 19.00 Zofia Gładyszewska zaprasza.; 22.00 BBC (retransmisja); 22.30 Music Radio CD.

TELEWIZJA PROGRAM I

8.00 „Dzień dobry” — poranny magazyn rozmaitości; 9.00 Wiadomości poranne; 9.10 „Domowe przedszkole”; 9.35 „Przyjemne z pożytecznym”; 9.55 „Dynastia” — serial prod. USA; 12.00—15.55 Telewizja edukacyjna; 12.00 Wokół nas — Spotkanie z jeżem; 12.30 Wśród ludzi — Gospodarka; 13.00 Chemia — Stężenie roztworów; 13.30 Od przysłówia do przysłówia — „Bez pracy nie ma kołaczy”

14.05 Agroszkoła — Mleczna rzeka

14.35 „Królowie mórz”: „Rzymianie” — serial dokum. TP

15.05 W świecie sztuki — Sztuka starożytnego Rzymu

15.30 Tele — radio — komputer

15.55 Program dnia

16.00 Wiadomości

16.10 „Video — Top”

16.20 Dla dzieci: „Tik-Tak”

16.45 Kino Tik-Taka: „Misia Yogi wyprawa po skarby” — serial animowany prod. USA

17.15 Teleexpress

17.30 „10 minut”

17.45 Policja lokalna

18.00 „Powiew wolności”

18.20 „Listy o gospodarce”

18.50 „SPIN” — magazyn popularnonaukowy

19.15 Dobranoc — „Bajki Ezopa”

19.30 Wiadomości

19.50 Spotkanie z ministrem Jackiem Kuroniem

20.05 „Dynastia” — serial prod. USA

21.00 Kandydaci na urząd Prezydenta RP: Lech Wałęsa, Tadeusz Mazowiecki, Roman

Bartoszcze, Stanisław Tym, Leszek Moczulski, Włodzimierz Cimoszewicz

21.30 „Pole chwały” — film dokumentalny

22.30 Wiadomości wieczorne

22.45 „Nie samym chlebem” — „Jakiej kultury porzebuja Polacy”

23.20 Język francuski

PROGRAM II

6.55—11.00 Telewizja śniadaniowa

6.55 Powitanie

7.00 CNN — Headline News

7.15 Uniwersalny kurs j. angielskiego

7.20 Magazyn TV śniadaniowej

8.00 Panorama dnia

8.10 „Ulica Sezamkowa” — program dla dzieci

9.10 „Santa Barbara” — serial prod. USA

10.00 Retransmisja obrad Sejmu

15.00 „Goście” — serial prod. czech.

15.30 „42 dni na rorowcu” — reportaż

15.55 Studio Foksal '89

17.00 „National geographic” — serial dokument. prod. USA

17.55 Uniwersalny kurs j. angielskiego

18.00 Program lokalny

18.30 Modlitwa wieczorna z Sanktuarium Matki Boskiej Bardkiej

18.50 Europa — Polacy — Rosjanie

19.30 Język angielski

20.00 „Non stop kolor”

21.00 „Wywiady Ireny Dziedzic” — Blanka Rosenstiel

21.30 Panorama dnia

21.45 Sport

21.55 Filmy Woody Allena: „Złote czasy radia” — prod. USA

23.20 „Kulisy”

23.50 Komentarz dnia

23.55 CNN — Headline News

0.10 Uniwersalny kurs j. angielskiego

TELEWIZJA RADZIECKA

4.30 Program informacyjno-muzyczny

6.55 Film animowany

6.55 „Życie Klimy Samgina” — film tv. cz. II

8.10 „Świat w obiektywie”

9.10 Piosenki M. Blanter

9.30 Godzina dla dzieci

11.00 Na szachowych mistrzostwach świata

11.15 Magazyn reklamowy

14.30 Wiadomości

14.45 „Teleeko” — magazyn wiedzy ekologicznej

15.15 „Półki żyje dusza ludu” — program dok.

15.45 „Witaj, muzyko”

16.30 Wiadomości

17.00 Dziennik parlamentarny Rosji

17.15 Film animowany

17.25 „Rozmowy niedyplomatyczne”

17.45 „Życie Klimy Samgina” — cz. III

19.00 Dziennik

19.40 Na szachowych mistrzostwach świata

19.55 Koncert Chóru Studenckiego

20.15 „Literacki wideokanał”

22.15 Wiadomości

22.40 „Życie Klimy Samgina” — cz. IX

23.45 Magazyn sportowy

0.15 Program o twórczości W. Pluczka

1.25 „Małenki koncert”

1.40 Zakończenie programu

TELEWIZJA SATELITARNĄ SKY ONE

7.00 Kot DJ (też o 16.45)

9.45 Panel Pot Pourri

11.00 Tu Lucy

11.30 Młodzi lekarze

12.00 Wiadomości

13.00 Prawdziwe wyznania

13.30 Sprzedaż stulecia — teleturniej (też o 19)

14.00 Inny świat

14.50 Świat się kręci

15.45 Loving

16.15 Trójka kompanów

18.00 Star Trek (też o północy)

19.30 Więcej rodzinne

20.00 Miłość od pierwszego wejrzenia — teleturniej (też o 23)

20.30 Matka i syn

21.00 Złotokopiec — w szczęśliwej rodzinie ojciec staje się alkoholikiem

23.30 Werewolf

EUROSPORT

10.00 Skoki i ujeżdżanie koni z Holandii

11.00 Sporty motorowe

12.00 Boks

13.00 Eurobik

13.30 Światowe gry

14.30 Bilard

15.30 Wyścigi trawek

16.00 Wioslarstwo — mistrz. świata

17.00 Wyścigi motorówek

17.30 Futbol uczelniany w USA

18.30 Surfing

19.00 Gole w lidze hiszpańskiej

19.30 Wiadomości (też o północy)

20.00 Łyżwiarstwo — puchar Lalique

22.00 Zapasy

23.00 Skoki konne z Kanady

0.30 Wyścigi samochodów z W. Brytanii

W BIAŁYMSTOKU TEATRY

Teatr Dramatyczny im. A. Węgiełka — „Who is who in Białystok” (fajer. godz. 17: „Oskarża się Christiane F.” (mała scena). godz. 18: „Kurs mistrzowski” (Muzeum w Choroszczy) godz. 18 — odjazd autokarem sprzed Teatru.

Białostocki Teatr Lalek — w terenie (Olecko): „Po bajce”.

KINA

„Pekół” — Bogowie muszą być szaleni (USA, 12) godz. 10.30 13 15.30 seanse przedpremierowe Tango „Cash” (USA, 15) godz. 17.45 i 20 (oba filmy ostatni dzień).

„Ton” — „Gliniarz do wynajęcia” (USA, 15) godz. 11, 13, 15.30 i 17.45; seanse przedpremierowe: „Czarny na Karaibach” (franc. 12) godz. 20.

„Studio” — „Uciekinier” (USA, 15) godz. 11 i 15; Ucieczka z piekła (USA, 15) godz. 13; „Urodzony 4 lipca” (USA, 15) godz. 17; „Pretty Woman” (USA, 15) godz. 19; „Eros ze szkolnej ławki” (RFN, 12) — komedia erotyczna godz. 21.

„Sirena” — „Kopanie króla Salomona” (USA, 12) godz. 11, 13 i 15; „Burzliwy poniedziałek” (ang., 18) godz. 17.30 i 20.

KINA W WOJEWÓDZTWACH BIAŁOSTOCKIM
Bielsk Podlaski — Książę w

Nowym Jorku” (USA, 12); „Dobrowa Białostocka” — „Weekend u Berniego” (USA, 15); „Seks telefon” (USA, 18); „Lapy” — „Krokodyl Dundee” (austral. 12); „Sokółka” — „Wirujący seks” (USA, 15)

ŁOMŻYŃSKIM

Łomża „Kadr” — „Kuzyni” (USA, 15); „48 godzin” (USA, 18); Łomża „Millenium” — „Młody Einstein” (USA, 12); „Wysokie Mazowieckie” — „Peggy Sue wyszła za mąż” (USA, 15); „Zambrów” — „Trzej mężczyźni i dziecko” (USA, 15).

SUWAŃSKIM

Suwałki „Bałtyk” — „Cohen i Tate” (USA, 18); „Suwałki „Barnaba” — „Uciekinierzy” (franc. 12); „Augustów” — „Blue Velvet” (USA, 18); „Biała Piska” — „Kamienny wyrok” (kanad. 18); „Krokodyl Dundee” (austral. 12); „Elk „Polonia” — „Delikwenci” (USA, 15); „Korczak” (polsk., 15); „Giżycko” — „Piłkarski poker” (polsk., 15); „Kowale Oleckie” — „Ostatni dzwonek” (polsk., 15); „Mikołajki” — „Krwawy sport” (USA, 15); „Olecko” — „M.A.S.H.” (USA, 15); „Zabójcza broń II” (USA, 15).

Orzysz — „Rambo” (USA, 15); „Placówka” (polsk., 12); „Pisz — „Klejnot Nilu” (USA, 15); „Ryn — „Predator” (USA, 15); „Węgorzewo” — „Yoy” (franc., 18)

W razie wypadku

Policja tel. 99
Straż Pożarna — tel. 998
Pogotowie Elektryczne — tel. 991
Pogotowie Gazowe — tel. 992
Pogotowie Techniczne Wodociągów — tel. 994

SŁUŻBA ZDROWIA W BIAŁYMSTOKU

Miejskie Pogotowie Ratunkowe, ul. Krasieńskiego 1, tel. biura wcz. 999 tel. informacji pogotowia 22-222

Ambulatorium Pogotowia — czynne codziennie w godz. 19-7, w niedziele i święta czynne całą dobę

— ul. Fornalskiej 11, tel. 240-41 — pediatryczne, gabinet zabiegowy dla dorosłych i dzieci, rentgen, chirurgia dorosłych, zgłaszanie zabiegów w domu chorego

— ul. Krasieńskiego 1, internistyczne

— ul. Świętojańska 21, tel. 202-07 — stomatologiczne

Ambulatorium Chirurgii Dziecięcej, ul. Wołodyjowskiego 3a

„Hospicjum” Punkt Konsultacyjny Towarzystwa Przyjaciół Chorych, ul. Akademicka 3, tel. 220-21 wewn. 293 czynny w poniedziałki i czwartki w godz. 15-17

APTEKA (ostry dyżur)

— ul. Malmęda 12, tel. 447-529.

Informacja o lekach — tel. 75-24-37

SZPITALA DZURRY CODZIENNE

Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26 tel. 216-21 do 26 i 270-41 — dyżurujące, rehabilitacja oraz oddziały dziecięce, chirurgię reanimacji, laryngologię, wewnętrzną

Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 — do godz. 15 tel. 417-570 i 417-694 po godz. 15 tel. 417-593 — dyżurująca oddziały gruźlicy, dziecięcej, sztucznej nerki, zakaźny dorosłych

Specjalistyczny Dermatologiczny ZOZ, ul. św. Rocha 3, tel. 219-06 Szpital Onkologiczny ul. Ogrodowa 12 tel. 417-100

OSTRE DYŻURY W DNIU 13.XI.1990 r.

CHIRURGIA, REANIMACJA, WENETRZNY, LARYNGOLOGIA, OKULISTYKA, POŁOŻNICTWO —

P.S.K., ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 224-30 do 39 i 236-13 do 19. ZAKAZNY DZIECIĘCY — Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14, tel. 417-516.

ODDZIAŁ GRUŻLICY — Specjalistyczny P/Gruźliczy ZOZ, ul. Warszawska 18, tel. 412-997.

NEUROLOGIA — Specjalistyczny Psychiatryczny ZOZ w Choroszczy, tel. 270-51.

W ŁOMŻY

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999 oraz 38-55

Pogotowie Chirurgiczne, Szosa Zambrowska 1/27 — czynne całą dobę

Woj. Szpital Zespolony ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 24-01

Apteka (ostry dyżur), ul. Gielczyńska 1, tel. 32-44

W SUWAŃKACH

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999

Woj. Szpital Zespolony, ul. Gwardii Ludowej 60, tel. 62-546

Apteka (ostry dyżur), ul. Kasprzaka 3, tel. 50-91

TELEFONY ZAUFANIA

Białystok — tel. 988 — czynny codziennie w godz. 17-6

Łomża — tel. 988 — czynny we wtorki i czwartki w godz. 17-22

CO, gdzie, kiedy?

GMINNA SPÓŁDZIELNIA „Sch” w Orzyszu ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż nw. pojazdów:

- Star A-28 nr rej. SUA 290Y
cena wywoławcza 28.000.000 zł,
- Żuk A-09 nr rej. SUW 181D
cena wywoławcza 10.000.000 zł,
- Żuk A-13 nr rej. SUW 174D
cena wywoławcza 18.000.000 zł,
- Nysa izoterma nr rej. SUA 027P
cena wywoławcza 15.000.000 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 20.11.1990 r. o godz. 10 w Biurze Gminnej Spółdzielni przy ul. Giżyckiej 28. Pojazdów udostępnione będą do oględzin w dniach 15. 16, 19.11.90 r. w godz. od 7 do 15 w garażach przy ul. Giżyckiej 28.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić najpóźniej w przeddzień przetargu na konto nr 377841-912 PBK O/Pisz lub w kasie GS. Organizator przetargu zastrzega sobie prawo odwołania przetargu bez podania przyczyn.

W dniach 13—16.11.90 r. prowadzona będzie sprzedaż pełnowartościowych części zamiennych do ww. pojazdów.

k 5936-1

PHU „ELMAR“

OFERUJE

- ♦ STYROPIAN w płytach gr. 2—5cm
 - ♦ BLACHA ocynkowana 0,5×1000×2000 mm
 - ♦ RURY ocynkowane 1/2 cala
 - ♦ STAL zbrojeniowa Ø10—Ø18
 - ♦ PAPA asfaltowa 1200/400 na tekturze
- Sprzedaż prowadzi BIURO HANDLOWE 15-005 Białystok, ul. Sienkiewicza 82. Tel. 41-51-81 w. 206, 249, tlx 822115.

g 6474-0



ATRAKCYJNE ZASADY SPRZEDAŻY KOPAREK

Warszawskie Zakłady Maszyn Budowlanych im. L. Waryńskiego stosują od 1.10.1990 nowe, atrakcyjne zasady sprzedaży koparek. Sprzedaż ratalna. Warunkiem zakupu na raty jest podpisanie umowy i dokonanie wpłaty w wysokości 25 proc. ceny koparki. Pozostałą część należności można spłacić w 9-ciu nieoprocentowanych, równych ratach miesięcznych.

Sprzedaż z płatnością przelewem

Dopuszczamy miesięczny termin realizacji przelewu stosując jednocześnie 5 proc. bonifikaty od aktualnej ceny koparki.

Sprzedaż za gotówkę lub płatność czekiem potwierdzonym

Przy tej formie sprzedaży warunkiem odbioru koparki jest wpłata należnej kwoty w kasie zakładu lub przekazanie czeku potwierdzonego przez bank.

Te formy zapłaty premiujemy 15 proc. bonifikatą. Wyczerpujących informacji udziela i gwarantuje miłą, i sprawną obsługę Dział Handlu Koparkami Warszawskich Zakładów Maszyn Budowlanych im. L. Waryńskiego przy ul. Kolejowej 57. 01-210 Warszawa, tel. 32-33-32 lub 32-34-77 oraz telex 813769.

k 5979-00

Łomżyńska Spółdzielnia Mieszkaniowa ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż:

Zuk A 06, 1984

cena 12.000.000,—

Zamiatarka ZS-13, przeprac. 297 godz.

cena 3.000.000,—

Przetarg odbędzie się w dniu 27 listopada godz. 10 w lokalu Spółdzielni, Al. Legionów 7 b. Pojazdy można oglądać, porozumiewając się tel. 59-52.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości 10 proc. w kasie Spółdzielni do godz. 9 w dniu przetargu. Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Lg 6237-1

Wyrazy współczucia Kol. Markowi Sadowskiemu z powodu zgonu MATKI składają: Dyrekcja, oraz współpracownicy Z-ów Obliczeniowego „ETOB” k 5931-1	Wyrazy głębokiego współczucia Panu Kazimierzowi Kulesza z powodu zgonu MATKI składają: Pracownicy Państwowego Ośrodka Maszynowego w Łomży k 5931-1
Wyrazy głębokiego żalu i współczucia RODZINIE z powodu tragicznej śmierci naszego pracownika Witolda Nowaka składają: Komenda i pracownicy ewidentni jednostki wojskowej w Węgorzewie k 5940-1	Wyrazy głębokiego współczucia Birucie Staskiewicz z powodu zgonu MATKI składają: Dyrekcja i pracownicy Zespołu Opieki Zdrowotnej w Sejnach k 5940-1

SPÓŁDZIELNIA KOLEK ROLNICZYCH w Pozezdrzu ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż niżej wymienionych maszyn:

Lp.	Nazwa maszyny	Ilość szt.	Cena wywoławcza
1.	Ciągnik C-360	1	20.454.000,—
2.	Samochód „Zuk” A-03	1	9.920.000,—
3.	Przyczepa D-47	3	4.133.000—4.478.000,—
4.	Ładowacz „Cyklop”	1	11.550.000,—
5.	Rozsiewacz RCW-3	1	2.814.000,—
6.	Betoniarz 250 l	3	1.148.000—1.312.000,—
7.	Stół wibracyjny LSW-2	1	5.360.000,—

Ponadto, sprzeda lub wdzierżawi:

- obiekt o powierzchni 1,8 ha z budynkiem socjalno-warsztatowym 300 m kwadr. i bazą paliw w miejscowości Kutry,
- budynek administracyjny o powierzchni 284 m kwadr. oraz wiaty magazynowe o powierzchni 1125 m kwadr. w Pozezdrzu.

Przetarg odbędzie się w dniu 27 listopada o godz. 10.00 w świetlicy SKR. Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium — 10 proc. ceny wywoławczej w kasie SKR do godz. 9.00 w dniu przetargu.

Za wady ukryte Spółdzielnia nie odpowiada.

Zastrzegamy prawo wycofania sprzętu z przetargu bez podania przyczyny.

g 6185-1

usługi

PAL montuje. 516-733.

g 6190-0

NAPRAWA sprzętu gospodarstwa domowego. Sienkiewicza 42. Tel. 956.

g 6456-0

NAPRAWA lodówek, zamrażarek. Mickiewicza 32. Tel. 414-908.

g 6456-0

REWELACYJNE systemy alarmowe. Pomichowski, Giżycko 50-14.

p 779-0

OFERUJEMY haki masarskie. Ceny konkurencyjne. Wykonuje Zakład Mechaniczny PGR Banie Mazurskie. Tel. 76.

k 5959-1

praco

KRAWCOWE do skór zatrudnić. Tel. 52-12-14.

g 6469-0

ZATRUDNIĘ szwaczki. Ul. Obr. Westerplatte 56. MPK, „6”, „18”, „13”.

g 6455-1

„BUDOKOR” zatrudni: cieśli, blacharzy-dekarzy, murarzy, robotników niewykwalifikowanych, betoniarzy

operatorów żurawi wieżowych. Chętnie zatrudnimy absolwentów szkół zawodowych o kierunkach budowlanych. Możliwość wyjazdu na budowy eksportowe do RFN. Przedsiębiorstwo dysponuje hotelem pracowniczym na terenie Warszawy.

Adres: Warszawa, ul. Elbląska 14.

telefon 33-94-83.

k 5937-0

POSZUKUJEMY akwizytorów zachodniego sprzętu medycznego w Polsce. Pożądane wykształcenie medyczne. Spółka „IMPOMED” Ogórkowa 63A, Warszawa, 12 95 54.

k 5942-1

NOWO POWSTAŁA Wie. obronowa Usługowa Spółka zatrudni Dyrektora Przedsiębiorstwa w Białymstoku. Zgłoszenia z kwestionariuszem osobowym kierować na WOP „EKOPOL” skr. poczt. 807 Warszawa.

g 6472-0

lokale

AGENCJA Prawnicza „DOMINIUM” — kupi — sprzeda mieszkania — domy — działki — wynajmowanie — obsługa prawną — Lipowa 16a — 219-40, Legionowa 18 — 41-63-60.

g 6356-0

ZAMIENIĘ kwaterunkową kawalerkę w Warszawie na większe w Białymstoku, Warszawa. Tel. 36-70-32.

g 6437-1

POSZUKUJĘ zdecydowanie mieszkania do wynajęcia na Upalnej, Stromej, okolice — bez względu na cenę. Oferty Biuro Ogłoszeń „6442”.

g 6442-0

W związku z pracami inwestycyjnymi na nowym ujęciu wody w Elku od dnia 15 listopada do 30 listopada mogą wystąpić zakłócenia w dostawie wody oraz pogorszenie jakości wody. Za powyższe odbiorców wody przepraszamy.

WPWiK w Suwałkach

k 6015-1

MŁODE bezdzietne małżeństwo (niepalące) poszukuje mieszkania. Tel. 411-594.

g 6463-1

WŁASNOŚCIOWE M-4, I piętro z wygodami zamienię na podobne lub domek jednorodzinny w białostockim lub suwalskim. 78-400 Szczecinek, ul. Polczyńska 3A/4.

k 5939-1

Samochody

TANIE opony — Wysockiego 53.

g 6370-0

SYRENE sprzedam. Suwałki tel. 56-32 po godz. 15.00.

Sg-5963-1

SPRZEDAM — ramę żuka, wytwornicę. 27 Lipca 21.

g 6461-1

różne

OKAZJA — „Dortex” — hurtownia materiałów tekstylnych — najniższe ceny Białystok — Bema 102, tel. 250-15.

g 6495-0

HURTOWNIA — „Cermax” art. przemysłowe, szuka współpracy z producentami i handlowcami. Warszawa, Al. Niepodległości 143, tel. 49-63-39.

k 5882-0

HUSTAWKI, ważki, karuzele, ławki, kosze, kubły, kraty, wrota sprzedam. Silnik na części Opel Rekord 2000 kupię. Suwałki. Sejneńska 47, tel. 25-18.

Sg 5923-00

REGAŁY sklepowe używane — sprzedam. Białystok, tel. 51-09-84 (po 17).

g 6462-1

WAFLARKI — sprzedam. Bielsk Podlaski 23-04.

p 759-00

SPRZEDAM działkę z domem w Tykocinie, 11 Listopada 45. Władysław — Mocarski.

g 6468-1

SPRZEDAM działkę uzbrojoną 1,300 m kw. wraz z budynkiem na działalność gospodarczą. 400 m kw. Oferty Biuro Ogłoszeń „6460”.

g 6460-1

SPRZEDAM ciągnik C-330 (1978 r.). Zdzisław Gosiewski, Gostie Małe, gm. Kolaki.

g 6457-1

SPRZEDAM ciągnik „Władysław” T25 (rok prod. 1989). Tel. 42-19 Giżycko (po 16).

g 6464-1

TANIO sprzedam dom piętrowy — Hajnówka, Czajki 4.

p 765-0

SPRZEDAM miocarnie MSC7B, prasę kuna i wiązałkę WC5, stan bardzo dobry — telefon Kolaki 131, woj. łomżyńskie.

g 6454-1

ZAKŁAD Rolny w Barszczewie k. Białegostoku sprzedaje prosięta, warchlaki oraz tuczniaki po cenach umownych telefon Barszczewo 18-26-22.

k 5945-1

AGENCJA matrymonialna młodych, informacje: skrytka 1827 Wrocław 46.

k 5941-0

STAŁA legalna praca na Zachodzie. Nabór aktualny do końca listopada. Koperta plus znaczek 07-400 Ostrołęka, skr. poczt. 13

Lg 6261-1

Wyrazy głębokiego współczucia
kol. Eugeniuszowi Popławskiemu
z powodu tragicznej śmierci
syna Ireneusza

składają:
Dyrekcja i współpracownicy RPKiM

k 6022-1

Wyrazy szczerzego współczucia
koleżance Wiesławie Jarząbskiej

z powodu śmierci

TEŚCIA

składają:
współpracownicy Urzędu Gminy w Augustowie

k 5956-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Koleżance Mariannie Gref i dzieciom

z powodu śmierci

MEŻA i OJCA

składają:
Dyrekcja i współpracownicy „Agron” w Suwałkach

k 6004-1

ZARZĄD BUDYNKÓW
MIESZKALNYCH w Białymstoku,
ul. Bema 89/1

PILNIE ZATRUDNI:

pracownika na stanowisko **MAJSTRA DO SPRAW INSTALACJI GAZOWYCH** — wykształcenie wyższe lub średnie techniczne o odpowiednim kierunku, zalecane jest posiadanie uprawnień budowlanych oraz uprawnień do sprawowania dozoru nad eksploatacją urządzeń energetycznych.

MONTEROW INSTALACJI WODN.-KAN. i GAZ. — wykształcenie średnie lub zawodowe techniczne o odpowiednim kierunku, zalecane jest posiadanie uprawnień do eksploatacji i naprawy urządzeń energetycznych.

MURARZY — TYNKARZY.
Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Spraw Pracowniczych, tel. 212-01 w. 23.

k 5917-1

Rejon Energetyczny Suwałki informuje odbiorców o przerwach w dostawie energii elektrycznej w Suwałkach:

- ul. Narutowicza, Noniewicz w dniu 15.11.90 r. w godz. 7—15.
- ul. Kolejowa, Grabowa, Dwernickiego w dniu 16.11.90 r. w godz. 7—15.
- ul. Piastowska, Emilia Platera w dniu 20.11.90 r. w godz. 7—15.
- ul. Sejneńska, Utrata i Waryńskiego w dniu 21—22.90 r. w godz. 7—15.
- ul. Waryńskiego i Wesola w dniu 23.11.90 r. w godz. 7—15.
- ul. Węgierska w dniu 27.11.90 r. w godz. 7—15.
- ul. Wesola w dniu 28.11.90 r. w godz. 7—15.
- ul. Noniewicz w dniu 29.11.90 r. w godz. 7—15.
- ul. Bucza w dniu 15.11.90 r. w godz. 7—15.

Wyżej wymienione przerwy spowodowane będą koniecznością wykonywania remontów urządzeń energetycznych.

Bliższych informacji udziela RE Suwałki, tel. 891.

k 5987-1

BIURO POŚREDNICTWA SPRZEDAŻY SAMOCHODÓW AUTOMOBILKLUBU PODLASKIEGO ogłasza:

Przetarg

1. POLONEZ 1500, rok prod. 1983. Nr fabr. 111051.
Cena wywoławcza 10 000 000 zł.
2. POLONEZ 1500, rok prod. 1984. Nr fabr. 124708.
Cena wywoławcza 10 000 000 zł
3. FSO 1500, rok prod. 1984. Nr fabr. 02154120.
Cena wywoławcza 14 000 000 zł.
4. WOŁGA GAZ 24, rok prod. 1973 (nadwozie 1984). Nr fabr. 920647.
Cena wywoławcza 12 000 000 zł.
5. NYSA 522M, rok prod. 1983. Nr fabr. 287089.
Cena wywoławcza 10 000 000 zł.

Pojazdy są własnością i można je oglądać:

- Poz. 1. Państwowa Inspekcja Handlowa w Białymstoku — codziennie w godz. 8—12, ul. Sienkiewicza 40
- Poz. 2. Państwowa Inspekcja Pracy w Białymstoku — codziennie w godz. 8—12, ul. Skłodowskiej-Curie 3
- Poz. 3. Rejon Dróg Publicznych w Białymstoku — codziennie w godz. 10—14, ul. Ciołkowskiego 90
- Poz. 4. Spółdzielcze Przedsiębiorstwo Projektowania i Wykonawstwa „PROMLECZ” w Białymstoku — codziennie w godz. 8—12, ul. Dąbrowskiego 28
- Poz. 5. Wojewódzki Urząd Statystyczny w Łomży — codziennie w godz. 8—14, ul. Senatorska 52 B.

Przetarg odbędzie się dnia 27 listopada 1990 roku o godz. 10 w Automobilklubie Podlaskim w Białymstoku, ul. J.K. Branickiego 19. Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić do kasy Automobilklubu w dniu przetargu.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 5960-1



Czy spółka biznes-trenerzy dźwignie Jagiellonię?

Wczoraj, punktualnie o 14.06 rozpoczęło się przełomowe walne nadzwyczajne zebranie sprawozdawczo-wyborcze MKSB „Jagiellonia” Białystok. W obradach, na 89 zaproszonych członków klubu, wzięło udział 65 osób. Do głosowania dotrwało 43. Po czterech godzinach, o 18.06 ogłoszono nowy zarząd bu-

dowlanych. 11-osobowy jego skład, tworzą: Waldemar Dąbrowski — menedżer Agencji Reklamowej oraz firmy „I and EX”, Janusz Kazberuk — dyrektor PHZ „Kasol”, Janusz Miastkowski — dyrektor MPO, Antoni Prokop — dyrektor STW w Mońkach, Marek Sakowicz — dyrektor firmy „Enor” oraz przedstawiciele sekcji: Andrzej Biliński, Grzegorz Florczak, Jan Górski, Ryszard Karalus, Mirosław Mojsiowski i Wojciech Niedzwiecki. Uchwałą walnego zebrania powołano komisję, która ma opracować projekt nowego statutu klubu oraz zobowiązano nowy zarząd do przygotowania kolejnego sejmiku Jagiellonii do 31 marca 1991 r.

Początek wczorajszych obrad był smutny i nudny. Krótkie sprawozdanie ustępującego prezesa Ryszarda Żodzika sala przyjęła ciszą. Złą kondycję ekonomiczną klubu potwierdziły relacje głównej księgowej i komisji rewizyjnej. Dochody za 9 miesięcy br. wyniosły blisko 1,35 miliona złotych. Największy zysk przyniosły transfery — ok. 670 mln zł i ... dotacja WFS — 262 mln zł. Koszty działalności klubu w tym samym okresie pochłonęły 1,43 miliona zł. Sama sekcja piłki nożnej wykorzystania 765 mln zł, dżudo — 19 mln, lekkoatletyka — 91 mln, szermierka — 15 mln, szachy — 11,5 mln zł. Zadłużenie klubu wynosi obecnie 178,5 mln zł, a sklepu w hali Jagiellonii — „Budomisu” — 360 mln zł.

W miarę upływu czasu temperatura na sali rosła. Prezes Żodzicki zarzucił niektórym kandydatom do nowego zarządu brak odpowiedzialności za losy klubu. Wszak byli w poprzednim zarządzie i — jego zdaniem — nie robili nic, a wręcz przeciwnie torpedowali poczynania klubowych władz. Z ripostą wystąpił Marek Sakowicz, który czuł się najmłodszym i najmniej doświadczonym członkiem tego gremium.

Byłem tym, który torpedował wasze działania — stwierdził. — Po trzech posiedzeniach przekonaliśmy się bowiem, że w zarządzie zebrała się klika starych, trzymających się siebie działaczy. Nie podpisywałem dokumentów, bo przecież uzgodniliśmy, że ustepujący zarząd ma tylko przygotować nowe walne zebranie. Zgodziłem się jednak, żeby de-

cyzje podejmował pracujący na etacie w klubie dyrektor.

Wiele kontrowersji wywołała sprawa budowy pawilonów handlowych przy boisku treningowym wzdłuż ul. Jurowieckiej. Były dwie wersje: pierwsza — wydzierżawić teren za niewielką opłatą i zatrzymać dla siebie dwa pawilony oraz druga — samemu wybudować pawilony i wówczas je wydzierżawić za dużo większe komornie. O tym, którą propozycję wybrać zdecydował już nowy zarząd.

Byliśmy także świadkami małej „wojny”. Spierały się dwa obozy — stary i młody. Pierwszy postulował, aby wybrać tylko prezesa, który by w ciągu dwóch tygodni, po konsultacjach i rozmowach, powołał nowy zarząd. Druga zaś strona chciała dokonać wyboru całego zarządu, który ze swojego grona wybierze prezesa. Wygrała ta druga koncepcja. Kilku przedstawicieli grona jej przeciwników opuściło salę przed głosowaniem...

Powstał więc eksperymentalny zarząd. Prawie połowę stanowią ludzie biznesu, a pozostali część trenerzy. Jagiellonia musi stworzyć mocne podstawy ekonomiczne — tym powinni zająć się ludzie interesu, musi też pilnować statutowego obowiązku — rozwijania sportu i prowadzenia systematycznego szkolenia młodzieży. Sojusz biznesu ze szkoleniowcami może okazać się receptą na uzdrowienie klubu. Ostrzeżeniem dla wszystkich był dramatyczny głos trenera dżudo Andrzeja Bilińskiego:

„My tu sobie gadamy, kłócimy się, a młodzież nie ma gdzie trenować i stoi pod halą”.

DARIUSZ KLIMASZEWSKI i LESZEK TARASIEWICZ

TELEGRAMY

★ W Płocku w wieku 74 lat zmarł Stanisław Tymowicz, wybitny trener młodych piłkarzy i działacz sportowy. St. Tymowicz wychował wielu zdolnych graczy, a do jego wychowanków należał m.in. L. Cmilikiewicz, J. Tomaszewski i M. Ostrowski.

★ W Cincinnati w meczu bokserskim USA pokonał ZSRR 6:5. Spora niespodziankę sprawili Raul Marquez (71 kg) oraz Jeremy Williams (81 kg) wygrywając na punkty 2:1 z mistrzami świata Israeliem Akopkhanem i Aleksandrem Kurniawą.

★ W Świdcu N. Wisła zakończył się dwudniowe drużynowe Mistrzostwa Polski Juniorów w zapasach stylu wolnego. Złoty medal wywalczyli zapasnicy Startu Krasnystaw. Wyprzedzili oni zawodników ROW Rybnik i Wdy Świdwie.

★ W Pałacu Młodzieży im. Henryka Jordana w Krakowie odbyła się giełda odznak, pamiątek i wydawnictw sportowych. Jej organizatorem było koło sympatyków TS „Wisła” i Ogólnopolski Klub Kolekcjonerów. Na giełdzie zaprezentował swoje zbiory znany działacz sportowy, publicysta i lekarz medycyny dr Janusz Kukulski.

★ Boris Becker jest już zdrowy i wystąpi w finale rozgrywek ATP, które rozpoczynają się 13 bm. we Frankfurcie n. Menem. Kontuzja nogi odniesiona podczas niedawnego turnieju w Paryżu okazała się niegroźna.

★ Angielska Federacja Piłkarska nie pobiła. Za incydenty jakie wybuchły w trakcie meczu Manchesteru United z Arsenalem w 9 kolejkę pierwszej ligi (20 października na stadionie Old Trafford) oba kluby zostały surowo ukarane. Będą musiały zapłacić po 50 tys. funtów grzywny, a ponadto Arsenalowi odebrano dwa ligowe punkty, a Manchesterowi United jeden. (Oprac. II)

Echa weekendu

Skromnie i dramatycznie

Koszykarki ekstraklasy zakończyły w sobotę rundę spotkań. Nie oznacza to jednak, że osiągnęły półmetek sezonu. Nowy regulamin ligi spowodował, że tegoroczne rozgrywki będą bardzo długie. Po zakończeniu rundy rewanżowej tabela zostanie podzielona na dwie części. W każdej podgrupie drużyny ponownie spotkają się każda z każdą w systemie mecz — rewanż. Dopiero po tej fazie ligi dwa ostatnie zespoły opuszczą ekstraklasę, dwa następne zagrają w barażach z wicemistrzami II ligi o zachowanie statusu I-ligowców, a ośmiu najlepszych stoczy walkę w „play off” o mistrzostwo Polski.

Po I rundzie pojedynków Wiśniarz Białystok plasuje się na przedostatniej pozycji. Jak widzą szanse swych podopiecznych Eugeniusz Hala-Burda

— Sytuacja jest na pewno dramatyczna — powiedział nam trener Wiśniarzek. — Mamy 2 punkty straty do najbliższych w tabeli rywali. To dużo. Dlatego nasze szanse są raczej skromne. Ale nie składamy broni. Trzeba i musimy walczyć. Na pewno liczyliśmy na więcej, przynajmniej na zwycięstwa. W I-ligowych bojach okazało się jednak, że brakuje nam doświadczenia. Na II ligę jesteśmy zbyt młodzi, na ekstraklasę — tak wyglądają z tabeli — za słabi. Niefortunnie przegraliśmy ze Stalą Brzeg. Po tym meczu znaleźliśmy się w kryzysie. Zespół nie stanowił monolitu. Rano graliśmy „male”, innym razem „wysokie”. Moim zdaniem zabrakło też waleczności, w defensywie. Jednakże nie mamy czasu, aby pamiętać o przegranych. W sobotę zaczynamy już rundę rewanżową. Gramy w Warszawie z Polonią. Już w stolicy musimy poszukać brakujących nam zwycięstw. (dk)

W meczu ze Stilonem

Czy Jagiellonia odniesie 101 zwycięstwo?

Po kilku zmianach na czele II-ligowej tabeli, mistrzostwo jesieni zapewnili sobie piłkarze Stali Stalowa Wola. Do zakończenia rundy jesiennej pozostała jedna seria spotkań, ale drużyna ze Stalowej Woli ma trzy punkty przewagi nad wiceliderem Stilonem Gorzów oraz cztery punkty nad Miedzią Legnica. Z głównych pretendentów do ekstraklasy w 18 kolejkę nie powiodło się zespołowi Miedzi, który stracił na własnym boisku punkt z Siarką Tarnobrzeg. Wpadka ta kosztowała zespół legnicki utratę drugiego miejsca w tabeli na rzecz Stilonu Gorzów.

I oto w ostatnim meczu jesieni Jagiellonia zmierzy się w sobotę (godz. 11) na stadionie przy ul. Jurowieckiej ze Stilonem Gorzów. A tymczasem białostoczanie mogą się pochwalić efektownym dorobkiem — szóstym z kolei zwycięstwem. Najcenniejsze jest to, że zdobywają bramki. Prezentowany przez Jagiellonię poziom gry, powinen zachęcić kibiców do licznej odwiedziny w sobotę na stadion. Zapowiada się ciekawy pojedynek.

Jak poinformował nas znany statystyk futbolowy Henryk Bolesła z Bielska Podlaskiego, w sobotę w Kielcach Jagiellonia odniosła setne zwycięstwo w II lidze. Oby podobnie było w pojedynku ze Stilonem.

Kibice Jagiellonii zapytują nas w rozmowach telefonicznych, dlaczego trener Mirosław Mojsiowski nie wprowadza do drużyny juniorów. Boże grany został niedawno mecz sparingowy pomiędzy juniorami, a seniorami. Wygrali II-ligowy 14:1 (7:0), mimo, iż na boisko po przerwie weszli rezerwowi zawodnicy. Co innego jednak jest mecz pomiędzy seniorami a juniorami, a co innego wprowadzenie jednego czy dwóch młodych piłkarzy do zespołu, aby mieli okazję otrzaskać się w trudnych II-ligowych bojach. Może się sprządać. (dk)

Chemik był lepszy

W sobotnio-niedzielną kolejkę spotkań zmierzyły się w II lidze siatkówki kobiet dwie czołowe drużyny. Niestety, białostocki AZS uległ w Policach Chemikowi 1:3 i 0:3. Naszą wczorajszą informację otrzymaną od kolegów — dziennikarzy ze Szczecina uzupełniamy opinią białostockiego działacza, który te dwa mecze oglądał.

Jego zdaniem pojedynki stały na dobrym poziomie, prawda że były nerwowe, ale w meczach na szczycie trudno jest pozbyc się tremy. Chemik w sobotę i niedzielę był lepszym zespołem od AZS. W niedzielę białostoczanki powinny zapisać na swoje konto przynajmniej zwycięstwo w jednym secie. Szczególnie w pierwszym, przeprowadzonym przez AZS 14:16. Siedziowie w końcówce popłynili dwa jaskrawe błędy, sprzeczne z przepisami. Wprowadziło to nieprzeżyty nastroj, była przerwa w grze oraz protesty, a także i łzy. Ta atmosfera rzutowała na dalszy przebieg spotkania.

W zespole Chemika wyróżniła się reprezentantka Polski juniorek Rutkowska i eks-białostoczanka Kaczyska. Barw Białogostu broniły: Badońska, Żyrowa, Nielepko, Gryka, Czerszko i Piątek. Na zmiany trener Józef Fiedorowicz wprowadził wszystkie pozostałe. (dk)

Nieżyły start, ale...

Trzy zwycięstwa i trzy porażki — to dorobek koszykarki Instalu Białystok uzyskany na starcie II ligi. Jak na beniaminka tej klasy rozgrywkowej całkiem nieźle. Ale...

Sobotni mecz z liderem tabeli — Spartakusem Jelenia Góra dowiódł chyba, że instalowców stało na wiele. Mimo porażki przez blisko 30 minut walczyli z przeciwnikami jak równy z równym. A przecież grali praktycznie piątką zawodniczek. Zabrakło kontuzjowanych: numeru 1 Instalu — Ramunasa Butautasa, wysokiego Jacka Lulewicz i Przemysława Walczaka. Po krótkiej grze zwyciężył staw skokowy Zbigniew Zajko. Istny szpital! Podopieczni trenera Adama Wyszczełskiego pokazywali jednak, że potrafili grać i walczyć. Pokazywali też, że wymagają od siebie wiele. Mówili to znarutowione miny Jacka Kozłowskiego i Roberta Ivanauksa siedzących po meczu z głowami ukrytymi w dłoniach. Mówili to Butautas, który nie mógł pomóc kolegom swoją grą, ale czynnie wspierał trenera podczas przerwy w meczu. Rządził, pokazywał co trzeba czynić, po prostu „grał” razem z instalowcami.

Po spotkaniu ze Spartakusem wytłumaczenie wysokich porażek białostoczank w pojedynkach wyjazdowych stało się jeszcze trudniejsze. Wszystkie wskazują na to, że przyczyną przegranych leżą w sferze psychiki. Instal bowiem gra znacznie gorzej w „gościach” aniżeli w Białymstoku. Jeśli walczyliby bowiem tak, jak do przerwy sobotniego spotkania, to nie sądzę aby rywale, grając nawet we własnych halach, mogli uzyskać z nim korzystny wynik. A więc instalowcy! Należy trzymać na wodzy, zagrać „swoją” koszykowską i włączyć „swoje” punkty! (dk)

Biegi Niepodległości z udziałem białostoczian

Ponad 350 osób wzięło udział w Warszawie w Biegu Niepodległości, który odbył się na trasie od Zamku Królewskiego do Wilanowa (11 km). W stolicy spodziewano się przyjazdu z rodzinnego Tomaszowa Wandy Panfil. Triumfatorka nowojorskiego maratonu bardzo chciała pobiec królewskim traktem, ale... — W niedzielę rano obudziłam się z silnym bólem gardła i kataru — powiedziała. — Nie chciałam więc ryzykować pogorszeniem stanu zdrowia, zwłaszcza, że zamierzam jeszcze w tym roku startować w kilku imprezach.

W Warszawie na starcie stanęła cała czołówka krajowa, a w niej liczna grupa biegaczy z naszego regionu. Zwy-

ciężył Mariusz Kaczmarski (Górniki Zabrze) — 32.48. Na wysokiej, czwartej pozycji zameldował się Henryk Lupa (Juwenia Białystok) — 33.08. Na dalszych miejscach uplasowali się: 14. Wojciech Orłowski (Juwenia Białystok) — 34.43, 15. Zdzisław Szewczyk („Instal” Białystok) — 34.47, 19. Jan Lemancewicz (Polam Wilkasy) — 35.47, 55. Andrzej Zieniewicz (Białystok) — 39.00, 89. Tomasz Wasiluk (Białystok) — 41.35, 90. Mieczysław Tomaszewski (Białystok) — 41.36, 137. Edmund Łapuć (Białystok) — 45.33.

Wśród kobiet, pod nieobecność faworytki W. Panfil, najszybszą okazała się Małgorzata Birbach (Gwardia Olsztyn) — 38.14. (let)

Wystartują we Wrocławiu

29 listopada we Wrocławiu rozpocznie się ogólnopolski turniej bokserski juniorów młodszych o Puchar Mistrzów Olimpijskich. Wystąpią w nim najlepsi pięściarze naszego kraju, którzy zgromadzili najwięcej punktów w trzech strefowych eliminacjach. Z naszego regionu awans do wrocławskiej imprezy zdobyli: w wadze 60 kg — Marian Zdanowicz, w wadze 63,5 kg — Jacek Nieścier (obydwaj Gwardia Białystok), w wadze 71 kg — Krzysztof Rogalski (Skra Czarna Białostocka), w wadze 75 kg — Arkadiusz Smyk (Mazur Elk), w wadze 81 kg — Robert Birkos, w wadze plus 81 kg — Mariusz Topczewski (obydwaj Gwardia).

W punktacjach drużynowych eliminacji strefowych, w grupie klubów zwyciężyła Gwardia Białystok przed Ostrowianką Ostrów Maz. i Gwardią Warszawa, w grupie WFS — Białystok przed Warszawą i Ostrolęką, a w grupie OZB — Warszawa przed Białymstokiem.

★

Także we Wrocławiu, w dniach 8—9 grudnia, rozegrany zostanie ogólnopolski turniej klasyfikacyjny kadetów i

„Hetman” zaprasza pingpongistów

Dzisiaj, 13 bm. o godz. 15.30 (grupa „A”) i jutro, 14 bm. o godz. 15.30 (grupa „B”) w lokalu Ogniska TKKF „Zachęta” w Białymstoku przy ul. Orzeszkowej 5a odbędą się odprawy kierowników drużyn zgłoszonych do ligi miejskiej TKKF w tenisie stołowym zorganizowanej przez Ognisko TKKF „Hetman”.

(dk)

Tak jak starsi

Przed tygodniem informowaliśmy o dobrej postawie badmintonistów Metalowca Białystok i Polamu Suwałki w ogólnopolskim turnieju klasyfikacyjnym juniorów starszych. Równie dobrze wypadli ich młodszy koledzy klubowi, którzy startowali w Głubczycach. W mieście tym odbyły się podobne zawody, ale w kategorii juniorów młodszych (rocznik 1976 i młodszy).

W grze pojedynczej dziewcząt Katarzyna Zagórska (rocznik 1976) z Metalowca była 17, a Joanna Szleszyńska

(78) z Polamu — 37. W rywalizacji chłopców białostoczanie Maciej Grabek (76) zajęli 7 miejsce, suwalczanie — Robert Kudryś (77) — 21, a Kamil Dudek (77) — 22. Badmintoniści Polamu grali w grupie zawodników walczących o pozycje 24—48. Zwyciężyli w niej, triumfowali też w barażach i w następnym turnieju spotkają się w meczach o miejsca 13—23.

W grze mieszanej para Grabek — Zagórska wywalczyła 7 lokate, zaś Kudryś — Szleszyńska — 10. (dk)

NA OKRĘGOWYCH BOISKACH

KLASA „M” JUNIORÓW

Agrykola Warszawa — Polonia Warszawa 1:1, Drukarz Warszawa — Hutnik Warszawa 2:2, Wiśniarz Białystok — Jagiellonia 0:1, Gwardia Białystok — Olimpia Warszawa 3:2, Polonez Warszawa — Narew Ostrolęka 1:1, Gwardia Warszawa — Jeziorak Rawa 0:3, Warmia Olsztyn — Wigry Suwałki 0:2.

1. Polonia	25:1	40:11
2. Jagiellonia	23:3	42:7
3. Hutnik	21:5	42:11
4. Drukarz	16:10	21:17
5. Olimpia	13:13	22:24
6. Narew	12:14	23:30
7. Agrykola	11:13	14:24
8. Wiśniarz	10:16	22:26
9. Jeziorak	10:16	19:22
10. Gwardia B.	10:16	18:23

11. Polonez	9:17	22:33
12. Gwardia W-wa		
13. Wigry	9:17	14:29
14. Warmia	6:18	11:37
	5:21	13:24

KLASA OKRĘGOWA SENIORÓW Grupa suwalska

Sparta Augustów — Mamry Giżycko 1:2 (1:1), Bramki: dla Sparty — Bielawski (20 min.); dla Mamr — Koniecko (15) i Suchocki (60).
Orkan Drygali — Mazur Pisz 0:1 (0:1), Bramki: Bednarski (45).
Znicz Biała Piska — LKS Lega 1:3 (1:3), Bramki: dla Znicza — Zamojski (42); dla Legi — Niedzwiecki (45), Bałkowski (15) i Popowski (37).
Pomorzanica Sejny — Czarni Olecko 2:2 (1:1), Bramki: dla Pomorzanki — Jurkiewicz — 2 (20,

60); dla Czarnych — Famulak (4) i Gradzik (75). Węgiora Węgorzewo — Nida Rucian Nida 1:1 (0:0), Bramki: dla Węgori — Zolnierowicz (78 min. z rzutu karnego); dla Nidy — Jankowski (50).		
--	--	--

Jurand Bemowo Piskie — Rominta Goldap 2:3.
Mazur Wydmyny — Tęcza Orazce — gospodarz nie zgłosił wyniku.

1. Mamry	21:3	28:8
2. Lega	15:9	24:12
3. Nida	15:9	25:16
4. Sparta	13:11	27:18
5. Pomorzanka	13:11	15:15
6. Orkan	12:12	18:17
7. Węgiora	12:12	22:22
8. Czarni	12:12	19:21
9. Jurand	11:13	20:20
10. Znicz	10:14	21:21
11. Tęcza	9:13	15:20
12. Rominta	9:15	11:20
13. Mazur W.	8:14	17:35
14. Mazur P.	6:18	6:23

(dk)



Myśliwi wyruszają w las.

Miedzy klientem a bblem

O blicze handlu w ciągu ostatnich kilkunastu miesięcy zmieniło się nie do poznania. Prywatyzacja, wyjście na ulice itp. Nie zmieniły się natomiast powinności Państwowej Inspekcji Handlowej, która za brak pracy nie może raczej narzekać.

— W dalszym ciągu naszym głównym zadaniem pozostaje kontrola jakości towarów, przestrzeganie obowiązujących norm przez wszystkich uczestników obrotu towarowego oraz rzetelności obsługi klientów — mówi kierownik Oddziału PIH w Suwałkach — Krystyna Konopko.

Kiedyś sprawa była o wiele prostsza. Handel był prawie w całości uspołeczniony co pozwalało łatwiej egzekwować należne klientowi prawa. Wszystkie problemy związane np. z gwarancją lub rękojmią załatwiała chociażby uchwała nr 71 Rady Ministrów z 1983 roku. Dzisiaj, niestety, jest inaczej. Wspomniana uchwała nie ma bowiem zastosowania wobec handlu prywatnego, który z każdym miesiącem staje się powszechniejszy. I tu leży pies pogrzebany.

Prawo nie nadąża za rzeczywistością. Nabici w butelkę klienti przychodzą po ratunek do PIH, a ta niewiele może zdziałać. Praktycznie pozostaje jedynie sądowa droga dochodzenia swoich racji. Niewiele jednak — ze względu na dodatkowe koszty i czas — decyduje się na takie rozwiązanie.

Na przyszłość lepiej więc omijać sklepy, które np. nie przyjmują reklamacji. Bardzo

dużo w suwalskiej PIH jest skarg na niesolidnych sprzedawców telewizorów zagranicznych marek, obuwia, artykułów spożywczych.

Śmieszne są także kary pieniężne za różne handlowe przewinienia. Bo cóż dzisiaj znaczy mandat w wysokości 3 tys. zł lub nawet kolegium, które nałoży 20 tys. „Handlowcy” płacą i dalej robią swoje. Najlepszym tego przykładem jest uporczywa sprzedaż trujących gum do żucia.

Najsukuteczniejszym, jak dotąd, biczem na nieuczciwych są wnioski inspekcji do urzędów skarbowych o nakładanie tzw. domiarów. Wówczas w grę wchodzi poważniejsze kwoty i tego się wszyscy najbardziej boją. Środki te stosuje się zazwyczaj wobec producentów.

Taki los spotkał niedawno m.in. Zakłady Mięsne w Elku za niewłaściwą jakość konserw. Nagminnym zjawiskiem jest oszukiwanie klientów na wadze lub przy wydawaniu reszty. Obecnie to żadna filozofia ukroczyć ileś tam złotych, kiedy np. kilogram polędwicy kosztuje 40—50 tys. zł. Wystarczy zabrać tylko 1—2 dkg, aby kupujący stracił kilkaset złotych.

Zdarzają się również drastyczne przypadki samowoli cenowej. W jednym z kiosków PSS „Społem” w Suwałkach sprzedawczyni sprzedawała cukier za 9 tys. zł zamiast po 3,2 tys. zł. Takie miała widzimisie. Było to na początku br.

W PIH twierdzą, że w Suwałskim nie ma jeszcze — wbrew pozorom — prawdziwego rynku konsumenta, ani prawdziwej konkurencji. Bo konkurencja sama z siebie eliminuje oszustów i wyrwigraszy. (m)

200 tys. zł za wyprzedzanie

Z dniem 8 listopada weszła w życie ustawa o zmianie niektórych przepisów prawa karnego i prawa o wykroczeniach. Zgodnie z art. 66 par. 1 ustawy o wykroczeniach wysokość mandatu karnego wzrosła do 200 tys. zł, natomiast kara grzywny nakładana przez kolegium ds. wykroczeń — do miliona złotych. O wyjaśnienie praktycznej wykładni tej „podwyżki” poprosiliśmy rzecznika prasowego Komendy Wojewódzkiej Policji w Łomży — podinspektora Włodzimierza Aleksiejuka.

— Ponieważ ustawodawca wychodzi z założenia, że nakładane grzywny powinny spełniać przede wszystkim funkcje wychowawczo-profilaktyczne, wysokość grzywny musi być wyraźnie różnicowana. Zależąc od wagi i skrajności popełnionego wykroczenia. Tak więc kierowca, który będzie np. wyprzedzał na przejściu dla pieszych, na zakrętach oznaczonych znakiem ostrzegawczym, wymusił pierwszeństwo przejazdu musi się liczyć z otrzymaniem grzywny w najwyższej

Anna Radziwiłł — w Łomży

DZIŚ przybędzie do Łomży z jednodniową wizytą wice-minister Edukacji Narodowej — Anna Radziwiłł, poseł na Sejm.

O godz. 10.30 spotka się z pracownikami Kuratorium Oświaty i Wychowania. Następnie uda się do małej wiejskiej szkoły w Korzenistem (gmina Mały Płock), a po południu — spotka się z uczniami Zespołu Szkół Ekonomicznych. Przewiduje się także spotkanie z pracownikami Wojewódzkiej Rady Postępu Pedagogicznego. (kłos)

Z Łomży do Illinois?

Jak informuje biuro poselsko-senatorskie OKP w Łomży, na zaproszenie senatora Lecha Kozłowa do Łomży przybędzie dziś (13 listopada) kierownik biura Stanu Illinois w Polsce — p. Maciej Cybulski. Na godz. 13 zapowiedziano jego spotkanie z łomżyńskimi ludźmi biznesu, którzy są zainteresowani podejmowaniem wspólnych przedsięwzięć gospodarczych z firmami tego stanu. Niewykluczone, że podczas spotkania nawiązane zostaną konkretne umowy gospodarcze firm państwowych i prywatnych. Spotkanie odbędzie się w sali nr 4 Urzędu Wojewódzkiego (ul. Nowa 2). (kłos)

wysokości. Są to bowiem najbardziej niebezpieczne wykroczenia w ruchu drogowym. Łagodniej może natomiast być potraktowany kierowca parkujący pojazd w miejscu niedozwolonym czy jeżdżący bez pasów.

Taki tok postępowania odnosi się do wykroczeń w ogóle — przeciwko spokojowi publicznemu, przepisom przeciwpożarowym czy sanitarnym.

Nie podlegają karaniu mandataми wykroczenia, za które należałoby orzec karę dodatkową, nawiązkę, obowiązek przywrócenia do stanu pierwotnego, wyrównania wyrządzonej szkody, a także wykroczenia popełnione przez sprawcę znajdującego się w stanie po spożyciu alkoholu. W tych przypadkach sprawca odpowiada przed kolegium.

Policja nie ma jeszcze druków mandatowych o nowych nominałach. Do czasu ich otrzymania funkcjonariusze korzystają z „mandatów karnych kredytowych”, a przy nałożeniu niższych kar — z dotychczasowych blankietów. Mam jednak nadzieję, że nie będą zmuszani do częstego sięgania po bloczek mandatowy. (jtb)

W kilku wierszach

O 14 listopada o godz. 18 w sali katechetycznej przy kościele O.O. Kapucynów w Łomży odbędzie się zebranie członków i sympatyków Chrześcijańsko - Demokratycznego Stronnictwa Pracy.

O 6 listopada ukonstytuował się w Łomży Zarząd Okręgu Związku Byłych Żołnierzy Narodowych Sił Zbrojnych w składzie: prezes — Władysław Dzierżogowski, zastępca prezesa — Czesława Łukaszewska, sekretarz — Jan Kossakowski. Zarząd prosi byłych żołnierzy NSZ i sympatyków o zgłaszanie się do Wł. Dzierżogowskiego 3—400 Łomża, ul. Fabryczna 23). (jtb)

Roman Bartoszcze nie przyjedzie

Jak już informowaliśmy, na 13 listopada br. zapowiadał swoją wizytę w ŁOMŻY prezydent do prezydencji fotela — ROMAN BARTOSZCZE — lider PSL. Niestety, odwołał on swój przyjazd. (kłos)

Śladem publikacji

SZANOWNY PANIE REDAKTORZE!

W związku z opublikowaniem artykułu korespondenta Waszej „Gazety” p. Jerzego Walusia w „G.W.” nr 196 w dniu 09-10-1990 zatytułowanego „TO MA BYĆ STATUT?”, pragnę odpowiedzieć w imieniu własnym, jak i Zarządu NSZZ Prac. WPPMs w Elku, że „TO JEST STATUT”. Zresztą co do tego oczywistego faktu, mimo dosyć przewrotnego tytułu, sam p. Jerzy Walus nie ma wątpliwości stwierdzając, iż statut nasz został zarejestrowany w Sądzie Wojewódzkim w Suwałkach w dziale „A” pod nr 22 w dniu 29 grudnia 1982 r., a nie — jak podaje korespondent — w 1989 roku.

Wydawałoby się, że po tak prostym i oczywistym stwierdzeniu, tematu być nie powinno — a jednak.

Właśnie skąd to nagłe zainteresowanie zarówno naszym statutem, jak też naszą działalnością wynikającą z zapisów statutowych naszego związku, skoro wszyscy związkowcy wiedzą doskonale, że nasza niezależność polega m.in. na zróżnicowaniu zapisów statutowych, aby tylko były one zgodne z Ustawą o związkach zawodowych. Fakt ten był ostatecznym czynnikiem powodującym rejestrację związku. Wiedzą też związkowcy, że najbardziej wg pana Walusia (takie mamy odczucia) kontrowersyjny zapis paragrafu 2 naszego statutu, który jest odpowiednikiem art. 3 Ustawy o zw. zawod., funkcjonującej i obowiązującej do dzisiaj, a mówiącej m.in. o społecznej własności środków produkcji będących podstawą socjalistycznego ustroju państwa, uznanie określonej w Konstytucji PRL przewodniej roli PZPR, czy też budowie socjalizmu — jest ciągle aktualny, aczkolwiek również dla nas ma już dzisiaj wymiar li tylko historyczny.

Dlatego też pytanie odnośnie takowego zapisu w naszym statucie i nie tylko winno być skierowane raczej do Parlamentu RP odpowiedzialnego za jak najszybsze doprowadzenie do zakończenia prac nad nową ustawą o związkach zawodowych. Nie dziwię się zresztą takiemu podejściu do tego tematu korespondenta Waszej „Gazety”, który na samym początku tego połał się Boże wywiadu, z rozbrajającą szczerością przyznał, że po raz pierwszy pisze o związkach zawodowych i nie bardzo się na tym zna.

Dowiedły tego kolejne pytania stawiane przez pana Walusia. Pytanie np. o nazwisko przewodniczącego naszej Federacji nie miało — wg mnie — żadnego związku z intencją jaką przysłał korespondentowi czyniącemu wywiad, dlatego prawdą jest, że odmówiłem podania tego nazwiska, choć kto wie — znając siebie — gdybym był usilnie indagowany zapewne ujawniłbym je dodając jeszcze nazwisko sprzątaczk, bo być może do czegoś również by się przydało.

Prostym wg nas i oczywistym faktem jest to, że do oceny działalności naszego związku i form pracy przyjętych przez nas upoważnieni są jedynie członkowie naszego związku. Niestety powiew wolności i demokracji, który bez reszty opłonił nasz kraj (i bardzo dobrze) spowodował zachłystanie się nim ludzi, którzy raptem zaczęli uważać, że oni właśnie i tylko oni upoważnieni są do oceny wszystkiego i wszystkich.

Chciałbym wrócić do wcześniej postawionego pytania — skąd właśnie teraz to nagłe zainteresowanie się statutom naszego związku? Odpowiedź jest prosta, aczkolwiek należałoby cofnąć się nieco w czasie. Otóż nasza organizacja związkowa zaczęła postrzegać pewne nieprawidłowości w funkcjonowaniu naszego przedsiębiorstwa i działalności rady pracowniczej. To my zainteresowaliśmy się sprawami do dzisiaj bulwersującymi znakomitą częścią naszego załogi, a o których nie wspomnę, gdyż uważam, że również my nie mamy monopolu ani na mądrość, ani na nieomyślność.

Dlatego też przed sprawdzeniem faktów przez odpowiednie instytucje do tego powołane, nie mamy prawa do czynienia niczego co mogłoby chociaż sugerować naszą w tym względzie, być może wątpliwą, rację. Odezweł na nasze postępowanie i działalność była natychmiastowa „uchwała” (wykraczająca poza kompetencje stanowicze RP — a jednak) podająca w wątpliwość zasadność zarejestrowania naszej organizacji związkowej — wzmianka o tym fakcie w Rozgłoszeni Lokalnej PR w Białymstoku oraz sławetna już wizyta miejscowego korespondenta „GW”, chcącego penetrować obszary naszego statutu.

Organizacja związkowa OPZZ jest ciągle organizacją najliczniejszą chociaż odeszli z niej ludzie, którzy mimo dojrzałego niejednokrotnie wieku, ciągle poszukują swojego miejsca w obecnej rzeczywistości. Zostało nas jeszcze ponad 100 osób i są to ludzie, których ze wszech miar należy cenić za upór, że w głąbku dokonujących zmian szeroko pojętych, a więc i tych lokalnych i środowiskowych, często kontrowersyjnych, budzących wątpliwości, pozostali wierni na dobre i złe tym związkowi, z którym mimo wszystko się utożsamiają i pokładają właśnie w nich swoje nadzieje. To właśnie ze względu na nich nie pozwolimy na to, by zrobiono z nas „chłopców do bicia”.

Nie pozwolimy, by w państwie prawa szerzyło się bezprawie i by prawo było nagięte do zataśniania swoich własnych interesów. Dlatego też nie odstąpimy od raz przyjętej przez nas, w interesie całej załogi i bytu przedsiębiorstwa drogi, by wyjaśnić wszystko to co boli i niepokoi naszą załogę. Próby odwrócenia uwagi od zasadniczego tematu muszą spełzną na niczym.

Chciałbym na koniec stwierdzić z całą stanowczością, że dla mnie osobiście „Gazeta Współczesna” nie jest i nigdy nie była „jakąś tam gazetą”, lecz była i jest gazetą, z którą zdążyłem się utożsamiać, z którą łączą mnie miłe wspomnienia lat ostatnich. Dlatego też nie stać mnie było na tak niewybredne sformułowanie, które zostało zaprezentowane przez pana Jerzego Walusia.

Łączę pozdrowienia
Przewodniczący NSZZ Pracow. WPPMs w Elku
TADEUSZ KRATK

P.S. Pan Jerzy Walus pozostawił bez komentarza swój „artykuł” i tu miał rację — nie było co komentować.

Brawo Stare Juchy!

Dwa lata trwał konkurs ogłoszony przez WOPR w DOLECKU. Chodziło głównie o poprawę wyglądu wsi w woj. suwalskim. Główną uwagę zwracano na ogólny wygląd wsi, stan dróg dojazdowych, estetykę poszczególnych zagrod, elewacje budynków, ogrodzenia zewnętrzne, ład i porządek w obejściu, miejsca użyteczności publicznej (zlewnia mleka, sklep, szkoła itp.).

W konkursie uczestniczyło 50 wsi. W ciągu dwu lat wykonano wiele prac, zadbano m.in. o poprawę elewacji budynków mieszkalnych i gospodarczych oraz odnowienie ogrodzeń. Ponadto utworzono 67 sadów przydomowych oraz wiele zieleńców i ogródków kwiatowych.

Najwyższe noty uzyskali wieś Stare Juchy (gmina Stare Juchy), Rydzewo (gmina Miłki) i Becejl (gmina Szypłiszki). Duża w tym zasługa mieszkańców, pracowników WOPR i władz administracyjnych.

Konkurs zdopingował rolników aby nie zostawać w tyle, jeżeli chodzi o wygląd wsi i poszczególnych gospodarstw oraz umiejętnie łączył nowoczesne akcenty architektoniczno-budowlane z regionalnymi tradycjami. Nadal WOPR problem ten będzie traktował jako jedno ze swych ważniejszych zadań.

mgr inż. Stanisława
Celińska-Błaszak
Wojewódzki Ośrodek
Postępu Rolniczego
w Olecku

Wokół rent i emerytur

Już od kilku lat przedstawiciele Wydziałów Oddziału ZUS w Augustowie spotykają się w określonych terminach — oczywiście poza normalnym tokiem pracy — z ludźmi mającymi najrozmaitsze problemy ze świadczeniami emerytalnymi i rentami.

Najbliższe spotkanie odbędzie się 14 listopada br. (środa) w godz. 10—14 w Urzędzie Gminy w Gibach (woj. suwalskie). W tym dniu zainteresowani mogą zgłaszać się ze wszystkimi sprawami dotyczącymi rent, emerytur pracowniczych i zasiłków. Można będzie także zgłaszać uwagi pod adresem Oddziału ZUS w Augustowie. (gc)

Prokuratura Wojewódzka informuje...

Mając na uwadze krążące różnego rodzaju komentarze na temat wypadku drogowego zaistniałego 7 października 1990 r. w Augustowie, podczas którego śmierć poniósł Józef Cielulko i jego syn Michał — informuje, że Prokuratura Rejonowa w Augustowie zastosowała tymczasowe aresztowanie wobec podejrzanego o spowodowanie tego wypadku Andrzeja Kuryła.

Ustalono, że sprawca wypadku kierował samochodem „Volkswagen” w stanie nietrzeźwości (ponad 2,6 promila alkoholu we krwi).

W sprawie tej prowadzone jest postępowanie przygotowawcze pod nadzorem Prokuratury Wojewódzkiej w Suwałkach i o jego zakończeniu powiadomiona zostanie Redakcja „Gazety Współczesnej”. Wiesław Bytys
Naczelnik Wydziału Postępowania Karnego